Nr. 202. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Piątek 8 Września 1922. Rok XLI

NOWA REFORMA

»Nowa Reforma« wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	15600 Mk	7800 Mk	3900 Mk	1300 Mk
z odnoszeniem do domu	18000	9000	4500	1500
W Polsce: z przesyłką pocztową	18000	9000	4500	1500
W innych państwach	30000	15000	7500	2500

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji »Nowej Reformy«** *w Krakowie.*

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr P. K. O. 140.956; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 60 Mp.

Prenumeratę przyjmują: Administracja »Nowej Reformy« ul. św. Anny 3. Biuro dzienników i księgarnia »Ruch« (dawniej J. Hopsa i A. [illegible]), ulica Szczepańska 5, Biuro M. Hupczyca, ul. Jagiellońska l. 7 i wszystkie krajowe i zagraniczne biura dzienników. **Ogłoszenia przyjmują: w Krakowie** wszystkie biura dzienników i ogłoszeń. **W Warszawie** [illegible] Józef Kai 7; **w Berlinie** »Ala«, Krausenstr. 38.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja »Nowej Reformy« za opłatą od miejsca wiersza milimetrowego za raz Mk 50·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 80 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 130·— od wiersza milimetrowego. — **Głosy publiczne** po Mk 160·— od [illegible] Na pierwszej stronie 250 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 30 Mk od [illegible] szukających pracy 20 Mk. — Zamiejscowe ogłoszenia **50% drożej.** — [illegible] »Nowej Reformy« (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się we [illegible]

Na liczne zapytania P. T. Publiczności donosimy, że prowadzimy **obuwie tylko wyrobu wiedeńskiego i francuskiego.**

Bracia Klein

Agitacja przedwyborcza

Kraków, 7 września.

Dzieli nas jeszcze dwa miesiące od aktu wyborów, a fala agitacji przedwyborczej rozkołysała się już na dobre. Objaw zrozumiały, jak zrozumiałą jest pewnego rodzaju niewstrzemięźliwość psychiczna, towarzysząca takim aktom na całym prawie świecie. Niewstrzemięźliwość ta ma wszakże w różnych krajach swoiste właściwości. W Stanach Zjednoczonych jest ona nastrojona na ton wesołkowego humoru, bez złośliwości w stosunku do przeciwników: w Niemczech — pomijając hakatystów — kruszy się wtedy kopje o zasadnicze podstawy ideologji; Włochów ponosi w takich razach temperament do zbiegowisk i awantur publicznych, pełnych wrzasku ale nieszkodliwych zwyczajnie dla stron walczących; coś pośredniego między metodami włoskiemi a niemieckiemi widzi się w takim wypadku we Francji; Anglja ma metody, zbliżone do Stanów Zjednoczonych. We wszystkich tych społeczeństwach widzi się podczas wyborów silnie podniecone namiętności, niemniej pewna miara kulturalna bywa przeważnie zachowywana. Jeżeli nawet godzi się w przeciwników bronią ironji i kłamstwa to kłamstwo owo dochodzi do karykatury, staje się więc co najwyżej grubym żartem, wolnym od jadu złośliwości osobistej. Sławna opowieść Marka Twaina o kandydaturze na posła, może być mniejwięcej przesadzonym obrazem tego, jak mutatis mutandis wybory odbywają się na Zachodzie.

Agitacja przedwyborcza u nas ma także swoiste właściwości, ale charakter ich u pewnej części organizacyj partyjnych jest daleko mniej kulturalny, aniżeli gdzieindziej. — U nas napotyka się na nieprzejednane nienawiści osobiste i na kłamstwa, nie wesołkowe i nie karykaturalne, ale pełne złośliwości, tragiczny i jadu. Rekord pod tym względem dzierży partja, która od szeregu lat walczy z ogromną większością narodu, z głową państwa, z rządem, z wojskiem, z mniejszościami narodowemi i wyznaniowemi, z każdą zdrową myślą i ze zdrowym rozsądkiem. Te kubły pomyj, jakie wylała ona pod adresem osobistym ludzi, najbardziej dla narodu zasłużonych, te straszne pomioty oszczerstw, to zbrodnicze zdeptanie wszelkiej hierarchji duchowej w narodzie, to przekreślenie granicy między złem i dobrem, to zabijanie w społeczeństwie każdej zdrowej myśli, każdego zdrowego odruchu, to upodlanie i demoralizowanie duchowości zbiorowej — oto środki, jakiemi ta partja posługuje się stale, codziennie, a doprowadza je w okresie przedwyborczym do zupełnie niesłychanych i potwornych rozmiarów. Na całym świecie nie znajdzie nic podobnego, gdyż przed tak groźnem nieszczęściem ostrzega każdy naród własny jego instynkt samoobrony, — chyba tylko w jednych Niemczech zrobili coś takiego nacjonalistyczni hakatyści, przez powolny tylko okres czasu, dość wszakże długi, aby podać Niemcy w nienawiść sąsiadów, a na naród niemiecki sprowadzić tę katastrofę, w jakiej obecnie się znajduje, ponieważ nie umiał (i nie umie w pewnych warstwach do dzisiaj) otrząsnąć się z tej zmory, która duszę jego dławiła. Boć jasne chyba jak na dłoni, że nie przez co innego Niemcy upadły, ale przedewszystkiem przez poddanie się hakatystycznemu terorowi.

O cóż chodzi naszej partji nacjonalistycznej? Również jedynie o sterroryzowanie narodu. Nie chodzi jej przecież o państwo, bo agitacją swoją w piśmie i robocie budzi ku niemu nienawiść i w kraju i zagranicą. Nie zależy jej na utrzymaniu siły obronnej narodu, bo robi, co może, aby rozbić wojsko na partje i grać na próżności niektórych niezdolnych generałów. Obojętną jest jej kultura narodu, bo idzie ręka w rękę z najciemniejszą reakcją i, mając wielkie wpływy w ministerstwie oświecenia, nic nie zrobiła, aby wyrwać naród z analfabetyzmu. — Wszakże nawet stolica państwa, w której ta partja szczególniej terroryzuje opinję publiczną i jest [illegible] rodzaju demoralizacyj, w roku minionym dla 82.000 dzieci w wieku szkolnym nie znalazła w szkole pomieszczenia! Jeden z wybitnych niegdyś pisarzy radykalno-postępowych, obecnie na starość w służbie tej najzacofańszej partji pozostający, nie waha się w artykule »Cham, megaloman i Sp.«, bezecnie ludu wiejskiego i naczelnika państwa nazywać megalomanem. Niepodobna tu wchodzić w inne szczegóły, których zobrazowanie wymagałoby grubego foljału.

A ma ta partja dwie metody. Z jednej strony zohydza wszystko, co do niej nie należy, a więc cały prawie ogół mieszkańców Polski, schlebiając równocześnie najgrubszym instynktom i uprawiając nieprzytomną demagogję; z drugiej strony nawołuje do łączności i drukuje w swoich odezwach: »Niechże tedy partje polityczne wydobędą z siebie rozum i szlachetność, a jako nakaz rozsądku uprzytomniają sobie przy każdej sposobności, że wolność obywatelska musi być uszanowaną; wszyscy jesteśmy braćmi i równymi obywatelami w Ojczyźnie, nie może tu więc być wybranych i upośledzonych«. Prawdziwie przewrotność, dla której nie ma wyrazu!

Życzyć sobie i spodziewać się należy, że metody partji nacjonalistycznej pozostaną jej wyłącznym specyfikiem. Musi to nawet nastąpić ze względu na zagrożone przez tę partję dobro Ojczyzny. Inne stronnictwa i ugrupowania znajdą niezawodnie dość siły w sobie, aby nie poddać się terroryzmowi i zostawić domorosły hakatyzm w odosobnieniu. Jest — dzięki Bogu — dosyć w Polsce stronnictw równocześnie liberalnych i umiarkowanych, aby w tym kierunku agitację przedwyborczą poprowadzić, ażeby nie zwichnąć cnoty ludzkiej, [illegible] demagogji, ale szczerze i uczciwie wykazując jako hasła wyborcze: podtrzymanie autorytetu państwa i rządu, utwierdzenie bezpieczeństwa od zewnątrz i na wewnątrz, sanację skarbu, podniesienie stanu ekonom., politykę produkcji i inwestycyj, wzrost oświaty i wytępienie analfabetyzmu, faktyczne równouprawnienie wszystkich obywateli państwa polskiego, doskonałą równość i wolność obywatelską.

Dość posiewów nienawiści! Dość mętnych haseł narodowo-mistycznych i bolszewickich. — Wspólną dziedziną dolę w wolnej Rzeczypospolitej. Jedynie tylko broniąc interesów całości, własnych zarazem bronimy interesów i lepszą przyszłość dzieci zapewniamy. Dążąc do równowagi społecznej, nie tego, co dzieli, ale tego, co łączy, szukać należy. [illegible] szczerzy i sprawiedliwi, a potrzebuje tylko równej szlachetnych i sprawiedliwych przewodników opinji, czujnych na dobro całości, szanujących cześć ludzką, wierzących w dobroć natury ludzkiej i pragnących przede wszystkiem społeczeństwo ku jasnym szlakom wzajemnej życzliwości i braterstwa. Pod tym znakiem pragniemy służyć sprawie publicznej przy nadchodzących wyborach, temi chęciami ożywieni będziemy pracować, ażeby z urn wyborczych wyszli kandydaci prawi, uczciwi, rozumni, z charakterem, kochający ludzkość i rzetelni obywatele państwa.

Ukraińcy nie wezmą udziału w wyborach

Lwów, 6 września (Tel. wl.) »Diło« donosi, że ukraińskie społeczeństwo **nie weźmie udziału w wyborach.** Stanowisko negatywne wobec wyborów — pisze »Diło« — zajęły nietylko wszystkie ukr. stronnictwa mieszczańskie i socjalistyczne, lecz **nawet ukraińscy komuniści,** którzy wyłamali się z pod uchwały komunistycznej partji w Warszawie i w wyborach do Sejmu i Senatu udziału nie wezmą.

PRZECIWKO SAMORZĄDOWI WE WSCHODNIEJ MAŁOPOLSCE.

Lwów, 6 września (Tel. wl.) Narodowi demokraci rozpoczęli już energiczną propagandę **przeciw projektowi samorządu województw we wschodniej Małopolsce.** Dzisiaj pojawiła się w piśmie narodowo-demokratycznem odezwa, wzywająca obywateli do wzięcia tłumnego udziału we wiecu, który odbędzie się 10 bm. we Lwowie w ratuszu celem zajęcia stanowiska przeciw rządowemu projektowi samorządu województw Wschodniej Małopolski. Po wiecu odbyć się ma demonstracyjny pochód pod pomnik Mickiewicza.

STANOWISKO POSŁA POLSKIEGO W MOSKWIE.

Warszawa, 6 września (PAT). »Kurjer Poranny« donosi: Dnia 5 bm. wyjechał z Moskwy poseł **dr Stefański** i prawdopodobnie na swoje **stanowisko nie wróci.** Wskutek tego omawianą jest kandydatura na to stanowisko jednego z wyższych urzędników centrali ministerjum. W najbliższym czasie ma być rozstrzygniętą również sprawa **posła sowietów w Warszawie.**

NOTA NIEMIECKIEGO PRZEDSTAWICIELA W KOMISJI GRANICZNEJ.

Wrocław, 6 września (PAT). Niemiecki przedstawiciel komisji granicznej dla ustalenia nowej granicy na Górnym Śląsku wręczył dziś prezydentowi Komisji granicznej notę, w której rząd niemiecki oświadcza, że **nie może zgodzić się na pogląd komisji granicznej,** według którego linja demarkacyjna w górnośląskim okręgu przemysłowym, miałaby być tylko linją wytyczną **dla definitywnego ustalenia granicy,** i że jeszcze są dopuszczalne **istotne zmiany.**

Wizyta eskadry angielskiej w Gdańsku

Warszawa, 6 września (PAT). »Kurjer Polski« donosi:

W związku z zapowiedzianą **wizytą eskadry angielskiej** podnoszone są wątpliwości, czy wobec ostatnich ekscesów w Gdańsku, podczas których **demonstrowano również przeciwko Anglikom,** wizyta angielska nie zostanie odroczona do czasu, **gdy Francja otrzyma pełne zadośćuczynienie.** Jednocześnie »Kurjer Polski« wyraża zdanie, że ani Liga Narodów, ani jej wysoki komisarz **nie mogą posiadać uprawnienia do wydawania decyzyj w tego rodzaju wypadkach** jak np. jutrzejsze odwiedziny eskadry angielskiej, mające na celu nawiązanie **międzypaństwowych stosunków bezpośrednich na morzu.**

Warszawa, 6 września (PAT). »Kurjer Polski« donosi: W związku z przybyciem eskadry angielskiej do Gdańska w dniu 6 września, przybywa do portu gdańskiego **w pełnym składzie eskadra wojenna polska.**

INTERWENCJA W SPRAWIE NAPADU NA FRANCUZÓW.

Warszawa, 6 września (PAT). »Rzeczpospolita« donosi: Polska frakcja w Sejmie gdańskim wniesie na posiedzeniu sobotniem interpelację **w sprawie napadu na żołnierzy francuskich.**

Udział Niemiec w odbudowie Francji

DONIOSŁE ZNACZENIE UKŁADU STINNESA Z FRANCJĄ.

Berlin, 6 września (AW). Dnia 4 bm. zawarto tutaj umowę o odbudowę zniszczonych prowincyj francuskich. Znaczenie jej polega na tem, że **ruszy ona z martwego punktu umowę wiesbadeńską,** która nie mogła być dotychczas wykonana. Prócz grupy Stinnesa udział w odbudowie będą miały także inne firmy ciężkiego przemysłu niemieckiego, jak np. »A. G. für Hoch- und Tiefbauten, Essen«. Umowa ta reguluje obecnie dostawę materjału dla odbudowy zniszczonych miast i wsi Związkowi odbudowy francuskich prowincyj.

Paryż, 6 września (AW). »Echo de Paris« zamieszcza artykuł o świeżo zawartym układzie francusko-niemieckim w sprawie odbudowy zniszczonych prowincyj francuskich. Ze strony francuskiej brali w nich udział senator Lubersac, stronę niemiecką reprezentował Hugo Stinnese. Zdaniem »Echo de Paris« układ ten **wywrze duże znaczenie na rozwój stosunków francusko-niemieckich,** jeżeli Niemcy wezmą udział w odbudowie zniszczonych obszarów francuskich. W rozmowie, jaką miał senator Lubersac ze Stinnesem, podzielił ten wymienione poprzednio przekonanie.

Berlin, 6 września (PAT). Prasa berlińska przypisuje układowi zawartemu między Stinnesem a d'Lubersac'em **największe znaczenie polityczne i gospodarcze.**

»Vossische Zeitung« donosi, że układ ten nie mógł być zawarty bez wiedzy i środków rządu francuskiego, oraz że Poincare najwidoczniej dał swoje zezwolenie na rokowania ze Stinnesem. Według informacyj tego pisma, francuscy przedstawiciele przemysłu żelaznego usiłowali niezależnie od kwestji odszkodowań nawiązać **stosunki z wielkim przemysłem niemieckim.** Ze strony niemieckiej oświadczono w zasadzie **gotowość do takich rokowań** pod warunkiem, iż w razie korzystnego wyniku tych rokowań wprowadzone będą **pewne zmiany w okupacji nadreńskiej.** Kontynuowanie dotychczasowych metod oukpacji, zdaniem Niemców, utrudniłoby bowiem w znacznej mierze działalność gospodarczą oraz techniczne i polityczne stosunki.

»Berliner Tageblatt« stwierdza z zadowoleniem, że układ Wiesbadeński zwalczany ostro swego czasu przez Stinnesa, stanowił obecnie **podstawę do zawarcia układu** z d'Lubersac'em i zaznacza, że wogóle zawarcie tego układu nie byłoby możliwe w tej formie i tym zakresie, jak to się stało, gdyby nie istniał układ wiesbadeński.

Delegaci belgijscy w Berlinie

Berlin, 6 września (PAT). Wczoraj o godz. 5 popołudniu odbyło się posiedzenie **szefów rządów państw związkowych Rzeszy,** a następnie zebranie gabinetu Rzeszy. Oba posiedzenia były poświęcone przedyskutowaniu z przedstawicielami odnośnych resortów sprawy odszkodowań a zwłaszcza kwestyj, mających w jść pod obrady na jutrzejszej konferencji, z przedstawicielami Belgji.

Berlin, 6 września (AW). Dziś rozpoczęły się obrady dwóch zastępców Belgji oraz bankiera Phillipsona z kanclerzem Rzeszy, które mają na celu ustalenie programu rokowań. Niemcy twierdzą, że chodzi tu **o zabezpieczenie pierwszych dwóch rat,** to jest stu miljonów marek niemieckich w złocie. Rokowaniom nie przypisuje się takiego znaczenia, jakie chcą im nadać pewne koła w Niemczech. Ze strony niemieckiej widać pewną **ostrożność, gdyż Niemcy chcą zbadać zamiary Belgów.** Również i u delegacji belgijskiej zaznacza się pewna wstrzemięźliwość dali oni bowiem do zrozumienia, że przybyli do Berlina jedynie **w celach poinformowania się,** jakie żądania może rząd niemiecki przedłożyć ich rządowi.

Wojna czy pokój na Wschodzie

Kraków, 7 września.

Na terenie bliskiego Wschodu podobnie zresztą jak na innych terenach powojenna polityka Francji pomimo zmian w osobach jej kierowników wykazuje o wiele większą jednolitość niż polityka angielska pod nieustannem kierownictwem Lloyd Georgea i lorda Curzona. Okazało się to zwłaszcza w stosunku do Grecji już przed dwoma przeszło laty i trwa dotąd na szkodę całego bliskiego Wschodu, a także i Anglji. Ku końcowi roku 1920 otrzymała Grecja od koalicji mandat wojskowy w Azji Małej, o którym marzył Venizelos, a z nim naród grecki, śniący o panowaniu nad wschodnią częścią morza Śródziemnego. Akcję wojenną w Azji Małej przeciwko Turkom powierzyła Grekom właściwie tylko część koalicji, mianowicie Anglja i Francja, niechętnie zaś na nią spoglądały Włochy, widząc w niej naruszenie swoich interesów na Wschodzie, dały jednakże swoją milczącą aprobatę.

Ale nagle nastąpił w Grecji niespodziewany przewrót. Król Konstantyn powrócił do Aten, zaś Venizelos wśród wrogich objawów tłumu musiał uciec za granicę. Przeciwko powrotowi króla Konstantyna zaprotestowała energicznie Francja, widząc w nim słusznie poplecznika Niemiec, natomiast Anglja z lekkiem sercem odwróciła się od Venizelosa i pogodziła z nowym stanem rzeczy, a zwłaszcza z nowym władcą Grecji. Na politycznej szachownicy było to silne pociągnięcie Lloyd Georgea przeciwko Francji. Rząd grecki, ufny w poparcie potężnej Anglji, rozpoczął w Azji Małej wojnę przeciwko Turcji, której rząd, zwany samozwańczym, znajduje się w Angorze. Wojna ta, mająca wszelkie cechy wojny kolonjalnej, a więc bardzo kosztownej i z reguły przewlekłej, toczy się od dwóch lat i dotąd nie została rozstrzygnięta. Ostatnie wiadomości z placu boju są dla Greków bardzo niepomyślne i mówią nawet o zamiarze zupełnego wycofania wojsk greckich z Azji Małej. Dodając do klęsk na froncie azjatyckim nieudałą wyprawę na Konstantynopol, można zrozumieć wielkie wzburzenie wśród zawiedzionej ludności greckiej. Upust krwi i pieniędzy, jak na małą Grecję, jest zbyt wielki.

A jednak była chwila, kiedy Grecja mogła z honorem i nie bez korzyści wycofać się z tej imprezy. Francja, która już poprzednio zawarła odrębny układ z Angorą, oświadczyła gotowość ponownego załatwienia całego kompleksu spraw tureckich w porozumieniu z Anglją i Włocham, a ze współudziałem Aten i Angory. W memorjale koalicji z dnia 26 marca br., zredagowanym przeważnie przez lorda Curzona, ofiarowano Turkom zupełną ewakuację Azji Małej z wojsk obcych w terminie 4 miesięcy. Po tej pięknej ofercie Anglja milczała, Grecja czyniła przygotowania do ofensywy przeciwko Konstantynopolowi, Francja zaś nieustannie pośredniczyła pomiędzy Angorą a Londynem. W sierpniu br. jeszcze czyniła zabiegi około przywrócenia pokoju, ale bezskutecznie.

Grecja nie chciała wyrzec się marzeń o potędze. Bitwa pod Afiun-Karahissar, 36 wagonów z rannymi Grekami, przywiezionymi do Smyrny, cofnięcie się Greków na 126 kilometrów wstecz — oto skutki wojowniczości rządu greckiego. Rząd francuski i teraz jeszcze [illegible] klęsk poniesionych przez Grecję ni[illegible] się pośrednictwa pokojowego Anglja, protektorka Grecji, milczy. »Jeżeli Francja — pisze »Le Temps« — pracuje nad tem, ażeby przyśpieszono rokowania o pokój, to nie ma wcale zamiaru wyzyskania na swoją korzyść zwycięstwa Turków. Jesteśmy pewni rozwiązania sprawy i moglibyśmy czekać cierpliwie. Ale sądzimy, że przedłużając wojnę, niszczącą dwa narody, popełnilibyśmy zły czyn«. Tak powiada rząd francuski za pośrednictwem swojego organu. Turcy gotowi są do rokowań, chodzi o to, jakie stanowisko zajmie rząd grecki, po otrzymaniu wskazówek... z Londynu. Rozstrzyga Lloyd George.

MIECZYSŁAW WEINERT.

TYPHE

(Dokończenie).

— Bo się go boją, rzuca bowiem czary — odrzekła Sele drżącym głosem, zdziwiona wybuchem swojej wychowanki.

— Czyż nie widzicie, człowiek to nie tutejszy — rzucił jakiś wieśniak, idący blisko nich.

— Nie on jest zły, ale są złe matki, które sprzedają swoje dzieci, jak tę biedną Sofronikę — dodał inny przechodzień, rzucając złośliwe spojrzenie w stronę starej kobiety.

Typhe, zdumiona jeszcze więcej, stanęła. A więc handlarz niewolnic?

— No znów tak źle się u niego tym małym nie dzieje — zauważył tensam wieśniak, co poprzednio — urodziwsza może się i na sam dwór wielkiego króla dostać...

Ale w uszach Typhe szumiało, huczało to słowo »niewolnic«. Zdało się jej, że to słowo znaczy tosamo, co już nigdy nie wybiec na skały i nie bujać hen tam na cyplach zatoki, nie przeglądać się w morzu. Mignął jej w oczach żóraw ze zranioną piersią, we krwi obeschłej na żwirze piasku, i zdało się jej, że to on, »handlarz niewolnic« zabił tego żórawia.

Podniosła się jej pierś z gniewu, aż chiton z koziej wełny zadrżał, jak od powiewu wiatru. W tej chwili oczy handlarza spotkały się z jej oczami. Bazyliszkowy wzrok Azjaty zamierzył się z namiętną nienawiścią w oczach Typhe, i spłynął aż do jej stóp obnażonych.

— Na brodę Zeusa Olimpijskiego! — krzyknął — co za pyszne ciało!

Rozsunął ludzi potężnemi barami i posunął się w kierunku Typhe.

Ale Sele przestraszona, pchnęła Typhe przed siebie naprzód i zniknęły w uliczce, stromo schodzącej ku morzu. Ludzi[illegible] krzyczeli i trwał zgiełk, ale ucho Typhy wyróżniało charkot handlarza:

— Hej kobieto! zatrzymajcie się, ile chcecie za tę małą?

Biegły prędko, Typhe rozbiła amforę, potknąwszy się o kamień.

A głos leciał jeszcze:

— Hej! czy to wasza ta mała?

— — — — — — — — —

Wieczorem tego dnia, Typhe pobiegła nad morze, ale wydało się jej jakieś inne, żałosne. Wisiała ta żałość w powietrzu nad morzem i wznosiła się z fal, jak opar. Morze było jak ametyst i zlewało się na horyzoncie z niebem ametystowem. Była to liljowa cisza zmierzchu. Morze szemrało zcicha, nieznacznie, głęboko.

Typhe stała na samym brzegu morza, stopami w wodzie. Ostry kontur jej postaci obrysowywał się wyraźnie na zbladłem tle zachodniem. Wokoło była pustka, niezmącona nawet skrzydłami ptaka; z poza skał wynurzyły się wieczorne cienie i padły na piaskową ławicę.

Typhe stała jak posąg i niewymownemi źrenicami obejmowała morze i przestwór nad morzem. Co myślała? Może o tym Ateńczyku, którego stawiono przed sąd za to, że sprzyjał młodzieży, może o handlarzu niewolnic, który uszedł bezkarnie..., któremu wygrażano wprawdzie, ale bano się tknąć. Może czekała na swój dar morza? niewiadomo... usta jej nie ruszały się, a zdawał się zciekać z nich przecież szept żałosny i namiętny.

Zwierzała się z czegoś morzu, skarżyła z dna duszy niewymownemi źrenicami.

Tak trwała długą chwilę....

Zrobiło się ciemniej i chłodniej, skały urosły, wyolbrzymiały. Jaśniało tylko morze, jak latarnia. Nietoperz uderzył ślepym lotem we włosy Typhe i zelektryzował ją, pod stopami ruszyła się, zabełkotała niewyraźnie fala.

Jakieś drobne zdarzenie zmieszało wieczorną zadumę morza. Jakieś wiosła poruszyły spokój wód, zachybotały światłością? Typhe oglądnęła się leniwie, nie było nikogo. Wytężyła słuch, czy nie woła jej Sele. Ale nie. Było cicho; odezwały się tylko zwykłe, znane jej dobrze wieczorne głosy tego świata skał nadmorskich. Ciche klaskanie, czy pluskanie, może przybijanie ryb do brzegu, na płytszą wodę. Rozsypisty szelest piasku, może to wąż pełznie do jamy pod skałą, na wypoczynek nocny.

Ogarnęło ją znużenie, senność morza. Kształtna głowa opadła niżej na pierś i Typhe przechyliła się w tył, chcąc oprzeć o skałę. Nagle wstrząsnęła się z całych sił, jak ptak, pochwycony w sidła. Silne, nad miarę silne ręce sparaliżowały wysiłek jej ramion, tasama siła przechyliła ją w tył i zaciężyła głuchem i wstrętnem cielskiem na piersiach.

W jednej chwili była obaloną, związaną i rzuconą do łodzi. Nie mogła nawet krzyczeć, dłoń Azjaty wtłoczyła jej w usta gąbkę, nasyconą wonnościami, od których omdlałość i odrętwienie ogarnęło jej członki. Otrzeźwił ją plusk wioseł, zimny bryzg fali na czoło, jak pocałunek pożegnania... podniosły się drżące powieki i opadły z bólu natychmiast:

...na lśniącej, jak srebrna blacha powierzchni morza ujrzały jej oczy przedmiot wyniosły i czarny, jak głowica miecza trójkątnego. Tylko, nie z tej dali co dawniej — ale zbliska — jakże olbrzymi! Poznała: był to statek handlarza niewolnic, był to jej »dar morza«.

— — — — — — — — —

Nigdy już odtąd Typhe nie widziała morza. Handlarz, Syryjczyk rodem, sprzedał ją do Persepolis. I stało się, jak powiedział ów wieśniak z Oikroi, w drodze powrotnej z targu: Typhe dostała się na dwór wielkiego króla. — Bogaty Pers, imieniem Datames, kupił ją dla dzikich oczu i wspaniałej postawy, którą zwróciła jego uwagę, i podarował królowi w dzień uroczystych łowów w jego majątkach. Król, zajęty wojną, zaledwie na nią sp[illegible] Ale Psamistes, majordomus królewski, [illegible] zarządem znajdowała się dworni[illegible] był okrutnikiem i bił ją czasami, aby się sycić większą żałością jej oczu. Bezbronny smutek Typhy działał na niego, jak wino z Kyos: im pił go więcej, tem bardziej pragnął. Ramiona Typhy, jak dawniej księżyce od dźwigania amfor, oznaczały teraz ślady ran i sińców od uderzeń pałeczki z kości słoniowej, z którą Psamistes nie rozstawał się nigdy. Wśród setek niewolnic królewskich, Typhe słynęła tem, że nie śmiała się nigdy i że miała surowość i łzy morza w oczach. Podczas rewolucji pałacowej, korzystając z zamętu, w jaki popadł dwór wskutek tajemniczej śmierci jednej z żon królewskich, udało się Typhe zbiec z pod oka tyrana. W chwili jednak, kiedy, podobna do chyżego cienia gazeli, usiłowała przesunąć się niespostrzeżenie przez bramę, wartownik poznał w niej zbiegłą niewolnicę, a kiedy stawiła mu niespodziewany i wcale silny opór, przebił ją oszczepem.

Mniej szczęśliwa od tych z pośród żołnierzy Ksenofonta, co ujrzawszy z dali śmiejące morze, z okrzykiem na ustach: Thalassa! Thalassa! padli bez ducha na ziemię — Typhe umarła u bram Pasargady, nie zobaczywszy już morza.

Listy słowiańskie

Przed niedawnym czasem umieściliśmy z okazji zbliżających się rokowań handlowych polsko - jugosłowiańskich artykuł, dotyczący stosunków, panujących w Jugosławji.

Poniżej podajemy artykuł, który sprawy jugosłowiańskie w innem oświetleniu przedstawia. Czynimy to w celu wszechstronnego omówienia spraw Jugosławji z różnych stanowisk. Red.

Jugosławja we wrześniu.

Znany powieściopisarz Ljubo Babić-Džalski ogłosił artykuł p. t. „Fakta trzeba rozważyć", w którym pisze: „Iluzja — ta wielka kłótnica i czarownica w życiu ludzkiem; frazes — ten jeszcze większy grzesznik wobec człowieka; wreszcie kłamstwo — to największe jego nieszczęście i najstraszniejszy wróg — oto trójca straszna, która prawie w zupełności zawładnęła naszem życiem narodowem". Podmalowawszy to tło, Džalski konstatuje, że owo państwo (jugosłowiańskie), utworzone i uznano zostało przez świat cały, a przecież są ludzie, którzy twierdzą, że nigdy Chorwatów nie spotkało większe nieszczęście i taka groza, jak obecnie; że ni Madziar, ni Turczyn, ni Niemiec, ni Wenecjanin nawet w przybliżeniu nie zadali Chorwacji takiego strasznego ciosu, takiego niewidzianego zła, jakie przyniósł 29 października (1918 r.). Następnie stwierdza, że to nie jest państwo jugosłowiańskie, lecz w istoci ciąg dalszy starej przedwojennej Serbji, a frazes to pusty, kiedy się mówi o zjednoczeniu narodowem; wreszcie, że Chorwacja ma rząd państwowy we wszelkich kierunkach o wiele gorszy, niż był niegdyś rząd turecki w Macedonji. Serb w Macedonji przypomina sobie z pewną nostalgją tureckiego kajmakana, gdy się zetknie z obecnym serbskim naczelnikiem, Serbem z Belgradu.

Faktem jest dalej, że finanse państwa upadają, narodowe mienie ginie, że majątek państwowy i obywatelski wystawiony jest na najstraszniejszą i najbezwstydniejszą grabież, że zdobycze narodowe, uzyskane ciężkim trudem i wielką męką, prawnie i bezprawnie rząd ów w sposób szalony marnuje, aby upasł swoich żarłocznych ajentów politycznych, korteszów i janczarów w postaci różnych niepotrzebnych komisyj, albo we formie rozmaitych złoczyńskich i bandyckich formacyj, niby potrzebnych do „narodowej obrony" i jedności państwa. Najprymitywniejsze warunki obywatelskiej i państwowej wolności podeptał i zniszczył ów rząd państwowy. Obywatele państwa bywają męczeni i wyczerpani najbrutalniejszemi weksacjami, zbojeckiemi instynktami i brutalnością publicznych straży bezpieczeństwa, tak żandarmerji jak straży skarbowej i straży pogranicznej. I kiedy tak wolność ruchu szanowanemu obywatelowi zupełnie odebrano i wydano ją na łup samowoli ostatniego publicznego sługi, jak tego nigdzie — grzechbym popełnił, gdybym wymienił Austrję, Węgry, albo królestwo chorwacko-sławońsko-dalmackie — jak tego nigdzie niema a i w Turcji gorzej nie było, to tymczasem swobodnie się poruszają różni złoczyńcy i złodzieje, bądź za własne pieniądze, bądź za pieniądze politycznych stronnictw i organizacyj".

Obraz stosunków doprawdy straszny a niestety prawdziwy, jakeśmy to osobiście stwierdzili podczas pobytu w Zagrzebiu. A tymczasem dzienniki belgradzkie milczą o tym głosie poważnego i poważanego Chorwata — jak Trgowinski Glasnik — ze źle ukrytą złością wymyślają Džalskiemu od „wielkości literackiej bloku chorwackiego" a nawet mu zarzucają błędy gramatyczne („nie umie się posługiwać swoim językiem"!).

Tymczasem ów „blok chorwacki", do którego wchodzi przedewszystkiem St. Radić ze swem ludowem stronnictwem republikańskiem, stronnictwo prawa, i chorwacka unja, rozwija się coraz więcej, zyskuje zwolenników nietylko w szeregach włościan ale i inteligencji, bo jego zadaniem jest obrona najprymitywniejszych praw, ogólno ludzkich i narodowych przed taką władzą, która konsekwentnie chce naród chorwacki asymilować z — serbskim. Zamiast tedy zjednoczenia, które przy tylu różnicach religijnych i kulturalnych mogłaby dopiero po dziesiątkach lat nastąpić, występuje jaskrawo rozdział i separatyzm, podniecany niepolityczną i brutalną grą rządu jugosłowiańskiego.

A szkoda sił na tę walkę wewnętrzną, która może organizm państwowy, słaby jeszcze zupełnie, rozsadzić, jeżeli tyle potrzeba energji do wywalczenia na zewnątrz koniecznych warunków bytu dla młodego państwa. Oto umowa rapalska, zwłaszcza w sprawie Rijeki pozostała dotąd pismem bez wartości, bo żaden rząd włoski nie potrafi jej wykonać wobec teroryzmu faszystów; rząd zaś jugosłowiański, jakby się bał upomnieć o swoje, ciągłem zwlekaniem i brakiem energji jeszcze sytuację pogarsza. Nie pomagają ani pisane memorjały posłów rjeckich, ani osobiste ich skargi; sprawa idzie w odwłokę i wyrządza narodowi chorwackiemu nieobliczalne szkody.

A tymczasem „dinar spada" — kurs jego coraz niższy i ekonomiczne położenie coraz gorsze. Widziano jedyny ratunek w pożyczce i to — dolarowej. Zawarto podobno umowę pod tak niekorzystnemi warunkami, że powstał krzyk w dziennikach i sam bank amerykański się wycofał; miano zawrzeć umowę drugą, ale dolary idą zbyt długo i nie mogą trafić do Jugosławji. Zresztą zanim dojdą, cena robocizny tak pójdzie w górę, że nawet za te miljony nie wybuduje się najniezbędniejszych połączeń kolejowych, nie mówiąc o nowych linjach i programowem dopełnieniu sieci kolejowej.

Do nowych wyborów sejmowych niedaleko, walka będzie zacięta a przedewszystkiem celowa, bo już wiadomo czego się bać i przed czem się bronić wypada, aby nie zatracić narodowej kultury i narodowego charakteru. **(rz.).**

Szkolnictwo powszechne w Warszawie

Na konferencji, odbytej w magistracie m. Warszawy przedstawiciele prasy otrzymali następujące dane o stanie tamtejszego szkolnictwa powszechnego.

Według przeprowadzonej statystyki, w roku ubiegłym uczęszczało do szkół powszechnych 73 147 dzieci (od 7 do 14 lat), czyli 43.5 prc., nie uczęszczało 62.858 dzieci (53 prc.). Zestawienie tych liczb maluje najlepiej rozpaczliwy dotychczas stan oświaty w stolicy. Do tego przybywa jeszcze klęska lokalowa. Szkoły początkowe rozmieszczone były w 139 lokalach, przeważnie ciasnych, dusznych i nieodpowiadających wszelkim wymogom higienicznym. Brak lokali uniemożliwia rozbudowę nauczania przymusowego, w tym roku - całej rozciągłości. I czyniono jednak olbrzymi krok naprzód. Dzięki pobudowaniu w różnych dzielnicach baraków szkolnych oraz wyzyskaniu dotychczasowych lokali szkolnych na dwa komplety (ranne i popołudniowe) przybędzie obecnie 275 nowych oddziałów elementarnych. Ponieważ nie zaspakaja to potrzeb, magistrat uważa za niezbędne przystąpić jak najrychlej do budowy na razie 3-ch wzorowych gmachów i w miarę przyznawania funduszów z podatku szkolnego wystawić takich gmachów więcej. Będą to budynki okazałe, uwzględniające nowoczesne postępy techniki i hygieny, umożliwiające prowadzenie szkół według najlepszych systemów wychowawczych, czego obecnie dziatwa warszawska jest pozbawiona, gdyż zajmowane przez nie sale muszą być zwalniane dla nowej partji i z konieczności urywa się wszelki kontakt nauczycieli z dziećmi.

Dla zrealizowania zakreślonego na rok bieżący planu szkolnego potrzeba w dalszym ciągu znacznych środków finansowych, które na razie czerpane są z przyznanych przez radę miejską kredytów i z pożyczek od rządu na poczet podatku szkolnego. Kredyt rządowy jest nikły (zaledwie 200 miljonów). Komisja specjalna radziecka, powołana do rozszerzenia sieci szkolnej, projektuje odwołanie się do rady miejskiej o powiększenie kredytu na budowę szkół i zaciągnięcie nowej pożyczki inwestycyjnej na budowę szkół w wysokości 2 miljardów marek.

Dzień szkoły żołnierza polskiego

Kraków, 7 września.

Z inicjatywy Komitetu dla zwalczania analfabetyzmu w garnizonie krakowskim, odbyło się wczoraj 6 bm. posiedzenie w lokalu T. S. L. przy ul. św. Anny l. 5, celem zorganizowania komitetu dla urządzenia »Dnia szkoły żołnierza polskiego w Krakowie«.

Z wyjaśnień przewodniczącego Komitetu radcy Witolda Ostrowskiego wynika, iż w garnizonie krakowskim znajduje się około 3 tysiące analfabetów, na terenie zaś D. O K. cztery i pół, razem z górą 7 tysięcy żołnierzy analfabetów. Celem zwalczania tego stanu postanowił Komitet urządzić w Krakowie kilkadziesiąt kursów oświatowych. Analogiczna akcja jest zamierzona we wszystkich garnizonach D. O. K. Dla zdobycia funduszów na cel założenia kursów uchwalono na wczorajszem posiedzeniu zaapelować do ofiarności publicznej, oraz urządzić »Dzień szkoły żołnierza«, obfitujący w szereg atrakcyj.

W skład Komitetu weszli jako przewodniczący: wiceprezes Zarządu Głównego T. S. L. radca Witold Ostrowski, oraz przedstawiciele D. O. K., prezydjum miasta, T. S. L., Białego Krzyża, Kuratorjum okręgu szkolnego, Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych oraz szeregu instytucyj społeczno-kulturalnych.

Na »Dzień szkoły żołnierza polskiego«, który odbędzie się w dniu 24 bm., złożą się: kiermasz na Rynku gł., rewja automobilowa, tańce ludowe, koncerty wszystkich orkiestr wojskowych oraz liczne niespodzianki. Program ułożony jest na szeroką skalę, tak, by wszyscy mieszkańcy Krakowa mogli wziąć udział w zabawach i przyczynić się do jak największego przysporzenia funduszów na rzecz zwalczania analfabetyzmu w naszym garnizonie

Wycieczki zagraniczne w Krakowie

Kraków, 7 września.

Dzisiaj rano przyjeżdża do Krakowa wycieczka przemysłowców szwajcarskich w liczbie 9 osób. Wycieczce towarzyszą delegaci ministerstwa handlu z Warszawy, oraz konsulatu jeneralnego w Genewie. Goście szwajcarscy zwiedzą dzisiaj zabytki Krakowa, saliny wielickie i browar w Okocimiu, a o godzinie 5 po południu wezmą udział w konferencji gospodarczej w Izbie handlowej. W programie dwóch dalszych dni: 8 września wyjazd do Zakopanego, wieczorem powrót do Krakowa, 9 września zwiedzanie fabryki lokomotyw w Chrzanowie, „Azotu" w Borach, kopalń jaworznickich, oraz fabryk mydła i maszyn rolniczych w Trzebini. W nocy tegoż dnia odjeżdża wycieczka na Targi Wschodnie do Lwowa.

W drugiej połowie bm. przybędzie do Krakowa około 200 wybitniejszych kupców i przemysłowców z Ameryki. Wycieczka prowadzona przez p. Stefana Dehnikajtisa, wyruszyła z Nowego Yorku wspaniałym okrętem „Aquitania" w dniu 22 sierpnia br. Goście amerykańscy zwiedzą większe miasta Polski.

Jak już donosiliśmy, jutro wieczór przybywają do Krakowa dziennikarze jugosłowiańscy.

Agitacja komunistyczna w Krakowie

Kraków, 7 września.

Przed kilku dniami donosiliśmy o aresztowaniu na dworcu w Krakowie studentki uniwersytetu warszawskiego 19-letniej Stefanji, recte Szyfry Goldwasserówny, która wiozła ze sobą dużą walizę, naładowaną literaturą komunistyczną. W czasie śledztwa policyjnego stwierdzono, że skonfiskowany Goldwasserównej prasowy materjał agitacyjny był przeznaczony dla niejakiego Markusa Samuela, lat 19, praktykanta kuśnierskiego w Krakowie, który pozostawał oddawna w stosunkach z komunistami.

Dochodzenia urzędu śledczego wykazały też, że aresztowana jest wybitna działaczką w centralnym Związku młodzieży komunistycznej w Warszawie i że była jedną z tych, które rozwoziły po wszystkich większych miastach polskich, a głównie ośrodkach przemysłowych literaturę komunistyczna, mającą posłużyć do propagandy haseł bolszewickich. Dalsze dochodzenia prowadzone przez urząd śledczy polityczny w Krakowie rzuciły pewne światło na nielegalny ruch wśród młodzieży, szczególnie rzemieślniczej w naszem mieście. Markus Samuel, mieszkający w Podgórzu przy ul. Lwowskiej 4, działał, jak stwierdziło śledztwo, na gruncie krakowskim z ramienia centralnego Związku młodzieży komunistycznej. Podczas rewizji, przeprowadzonej w jego mieszkaniu, znaleziono olbrzymią ilość broszur treści komunistycznej w języku polskim i żydowskim, oraz statuty związków komunistycznych. Prócz tego znaleziono statut młodocianych pracowników biurowych m. Krakowa, oraz statut pracowników i pracownicezek igły ułożony na wzór statutu centrali związków komunistycznych.

Markus Samuel w śledztwie zeznał, że Goldwasserównej nie zna, potwierdził jednak, iż była u niego w domu w dniu swego aresztowania. Poradził on jej wtedy, gdy mu opowiadała, że kufer zatrzymano do rewizji na dworcu, aby natychmiast wyjechała poza Kraków. Po tej rozmowie nastąpiło aresztowanie Goldwasserówny na dworcu w chwili, gdy usiłowała wyjechać z Krakowa.

Śledztwo prowadzone jest w kierunku wykrycia dalszych członków organizacji młodzieży komunistycznej i niewątpliwie odsłoni machinacje bolszewickie na gruncie krakowskim. Podobno policja jest już na tropie dalszych współwinnych w tej sprawie. Goldwasserównę oraz Markusa Samuela odstawiono wczoraj do sądu krajowego karnego w Krakowie.

KRONIKA

Kraków, 7 września.

PRZYJAZD PREMJERA NOWAKA DO KRAKOWA. Z Warszawy donoszą nam: Dnia 7 bm. po posiedzeniu Rady ministrów prezydent ministrów Nowak udaje się na jeden dzień do Krakowa.

ZAPOMOGI POŚMIERTNE. „Przegląd Wiecz." dowiaduje się, że ministerstwo skarbu upoważniło Izby skarbowe w Krakowie, Kielcach, Lublinie, Łodzi, Białymstoku, Brześciu i Łucku do przyznawania tak zwanego pośmiertnego względnie do wydawania opinji na wniosek władz drugiej instancji, mających siedzibę w okręgu danej Izby w sprawach pośmiertnego, przypadającego po zmarłym w służbie czynnej albo emeryturze funkcjonarjuszu państwowym, jak również do asygnowania należnych z tego tytułu kwot. Przyznawanie zapomóg pośmiertnych będzie się odbywało ściśle wedle ustawy emerytalnej z dnia 21 lipca 1922 r.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA DWORCU. Wczoraj na dworcu przetokowym w Krakowie zwrotniczy kolejowy Michał Kacer, potrącony przez wagon, upadł na tor i złamał lewą nogę. Nieszczęśliwego opatrzył lekarz pogotowia i odwiózł na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

SCHWYTANIE ZBIEGŁEGO WIĘŹNIA. Władze policyjne aresztowały 18-letniego Józefa Schwinmera, który zbiegł przed kilku dniami z więzień tutejszego sądu okręgowego karnego. — Trzech innych więźniów, niebezpiecznych złodziei mieszkaniowych, którzy wtedy zbiegli razem ze Schwinmerem, nie zdołano dotąd odszukać.

AWANTURA ULICZNA. Policja aresztowała Henryka Wilka, lat 18 i Romana Masłowskiego, lat 27, obu z Krakowa, pod zarzutem ciężkiego pobicia Stanisława Tojdera.

WIADOMOŚCI POLICYJNE. Do policji doniósł Józef Licht, właściciel handlu przy ul. Dietla 33, że dnia 5 bm. po południu jacyś sprawcy dostali się do jego sklepu przy pomocy podrobionych kluczy i skradli towaru za 150.000 mk. oraz 60 tysięcy marek w gotówce.

Ze sklepu Salomona Goldbergera skradziono 20 metrów materji wartości 150.000 mk.

P. Stefanowi Młodzikowi, skradł jakiś opryszek w garderobie jednego z teatrów 160.000 mk.

Izak Alper, kupiec z Ołomuńca zawiadomił urząd policyjny pod „Telegrafem", że onegdaj skradziono mu z pokoju w „Grand-Hotelu" ubranie wartości 280.000 mk. oraz kilka koszul i chusteczki.

Z kraju i ze świata

BUDOWA GMACHÓW SZKOLNYCH W ŁODZI. Magistrat miasta Łodzi rozpoczyna w najbliższym czasie budowę czterech gmachów szkół powszechnych.

STRAJK W PAPIERNI „MIRKOW". W papierni „Mirkow" w Jeziornie pod Warszawą wybuchł strajk na tle ekonomicznem. Wszyscy robotnicy opuścili pracę.

ZAMACH SAMOBÓJCZY DEFRAUDANTA. — Przed tygodniem przybył do Żywca jakiś mężczyzna i zatrzymał się w hotelu Kotlarskiego, zameldował się jako Leon Gapiński, właściciel fabryki z G. Śląska. Po przyjeździe zawarł on znajomość z p. Zofją Kubicką ze Sporysza. Po kilkakrotnem widzeniu się z nią, prosił o jej rękę opiekuna Rudolfa Jezierskiego. Opiekun odmówił prośbie starającego się, który w podnieceniu wyszedł przed dom Jezierskiego i strzelił dwa razy do siebie z rewolweru. Natychmiast pospieszono na ratunek i przewieziono desperata w ciężkim stanie do szpitala. Przy niedoszłym samobójcy znaleziono dokumenty opiewające rzeczywiście na nazwisko Gapińskiego, oficera gospodarczego 21 baonu saperów z Poznańskiego. Gapiński poszukiwany był za defraudację, popełnioną na szkodę p. Filisiewicza w Przybińcu w Poznańskiem. Pozostawił on pożegnalny list do p. Kubickiej, oraz do swojej żony, w którym pisze, że odbiera sobie życie z powodu popełnionej defraudacji w Przybińcu. Gapiński był od kilku lat żonaty, a wykorzystując nieświadomość p. Kubickiej, starał się o jej rękę.

UKAMIENOWANY PRZEZ OPRYSZKÓW. — Przed kilku dniami, na stacji w Sporyszu koło Żywca skradziono 750 kg. żelaza wartości 226.000 mk. Opryszki ukryli skradzione żelazo w ziemniakach przy szosie. Tego samego wieczoru przez pola podążał wraz z siostrą swoją, Anną Pachową, gospodarz pobliskiej wsi Adam Staniczek. Nagle, gdy znalazł się on koło składu złodziejskiego, z ziemniaków wyskoczyło kilku mężczyzn, przybierając wyzywającą postawę. Staniczek przerażony krzyknął: „To bandyci". W tej chwili opryszki powalili go na ziemię i poczęli bić kamieniami, trzymanemi w rękach. Po chwili nadbiegli przechodnie i przytrzymali opryszków. Są to: Antoni Fawełek, Maciej Cader, Wojciech Noga, Karol Tracz i Jan Noga. Staniczek został złożony na wozie, jednak w drodze do domu zmarł z odniesionych ran, zadanych mu przez bandytów. Pachowa rozpoznała, że Cader i Fawełek bili Staniczka kamieniami, a Wojciech Noga zadał mu nożem ciężką ranę w nogę. Opryszki rzucili się dlatego na Staniczka, gdyż myśleli, że śledzi ich stróż kolejowy, poszukujący skradzionego żelaza.

WYBUCH GRANATU W GMACHU GIEŁDY. Z Mannheim donoszą 5 bm.: Dziś po południu do sali giełdy rzucono granat ręczny. Wybuch zniszczył urządzenia sali i okna. Sprawcę zamachu ujęto. Jest to członek miejscowej grupy socjalistów narodowych.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES DENTYSTÓW otwarty został w Madrycie.

KRÓLOWA HOLANDJI Z MAŁŻONKIEM przybyła do Kopenhagi dla złożenia oficjalnej wizyty na dworze duńskim.

PROGNOZA NA CZWARTEK. Zachmurzenie zmienne, chłodno, miejscami drobne opady.

ŚLĄSKI ZAKŁAD KREDYTOWY W BIELSKU, ulica Beethovena Nr 16, rozpoczął swą działalność w całej pełni i załatwia wszelkie transakcje bankowe.

TEATRY KRAKOWSKIE

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Jutro w piątek 8 bm. otwiera swe podwoje teatr im. Słowackiego wznowieniami po latach kilkunastu, arcydziełami Fredry „Mężem i żoną" i „Odludkami i poetą". Arcydzieła Fredry powtórzone będą w sobotę 9 bm. i niedzielę 10 bm. Najbliższą nowością repertuaru będzie świetna komedja amerykańska Avery Hopwooda „Jutro pogoda", przybywająca do nas po olbrzymim sukcesie w Warszawie. Sztukę tę reżyseruje p. Z. Nowakowski, grający główną rolę Billy'ego.

OPERA I OPERETKA. Dziś we czwartek 7 b. m. „Carmen" z gościnnym występem 4 znakomitych sił operowych. W roli tytułowej wystąpią pp. K. Wolska-Sobańska, Micaelę kreuje Hanna Dziewińska, Don Josego Henryk Miller, artyści opery poznańskiej, partję Escamilla odtworzy p. Stefan Romanowski, pierwszy baryton opery królewskiej w Lublanie. Jutro w piątek 8 bm. „Cavalleria rusticana" z p. Zacharską w roli Santuzzy i „Pajace" z gościnnym pożegnalnym występem p. Ignacego Manna oraz występem Stefana Romanowskiego.

Z TEATRU „BAGATELA". Dziś we czwartek wystąpi gościnnie w „Wilkołaku", arcywesołej komedji A. Cana, znakomita artystka opery p. Bohuss-Hellerowa, znana krakowskiej publiczności z szeregu świetnych kreacyj operowych. Prasa warszawska jednogłośnie podnosi niezwykły triumf artystyczny p. Bohuss-Hellerowej w rolach dramatu i komedji. Obsadę „Wilkołaka" w reżyserji p. Węgierki, który ukaże się w zabawnej roli profesora, tworzą pp. Malicka, Skalska, Kolman, Dobrzański, Wysocki, Łętowski i nowopozyskany p. Winkler.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Piątek, 8 bm.: »Odludki i poeta« i »Mąż i żona«.
Sobota, 9 bm.: »Odludki i poeta« i »Mąż i żona«.
Niedziela, 10 bm.: »Odludki i poeta« i »Mąż i żona«.

TEATR »OPERA I OPERETKA«:

Czwartek, 7 bm.: »Carmen«.
Piątek, 8 bm.: »Cavalleria rusticana« i »Pajace«.

TEATR »BAGATELA«.

Czwartek, 7 bm.: »Wilkołak«.
Piątek, 9 bm. po poł.: »Kobieta, która zabiła«, wieczorem »Wilkołak«.
Sobota, 9 bm. po poł.: »Dr Stieglitz«; wieczorem »Szczęście Frania«.
Niedziela, 10 bm. po poł.: »Wilkołak«, wieczorem »Szczęście Frania«.

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie

— HENRYK ELZENBERG: Marek Aureliusz. Z historji i psychologji etyki: Lwów—Warszawa. Nakład księgarni polskiej B. Połonieckiego.

Cenna i zajmująca praca naukowa prof. Elzenberga weszła jako drugi tom w skład wydawnictw „Biblioteki filozoficznej" prof. Heinricha. Postać Marka Aureliusza w związku z systemem filozoficznym tej świetlanej w dziejach postaci wyłania się plastycznie z ram tej rozpaczy, którą nasi filozofowie powitają z żywem zadowoleniem jako rzetelny przyczynek nauki i wzbogacenia skąpej naszej filozoficznej literatury.

— „PRZECIW LOSOWI". Stefanja Tatarówna. Powieść „Przeciw losowi" jest pierwszą częścią trylogji, w której autorka zamierza przedstawić obraz najważniejszych prądów duchowych doby obecnej. Powieść ta wychodziła w „Naprzodzie", a obecnie pojawia się w wydaniu książkowem, nakładem księgarni Czerneckiego. Maluje w niej autorka przeżycia doby obecnej, zajmując się wiele kwestją socjalną w Polsce. Daje rzut oka na rolę, jaką odegrał socjalizm w ideowem życiu Polski przed wojną i już w tej pierwszej części zarysowuje się lekko krytyka jego roli późniejszej. Powieść zajmuje się problemem, o ile człowiek może zmienić swój los. Problem ten rozwiązuje bohater powieści, artysta Jarski po swych doświadczeniach życiowych w ten sposób, że człowiek może uprzedzić los w rzeczach, które go niechybnie czekają i póki czas, nadać im swój kierunek. Problem ten będzie jeszcze omawiany w części drugiej p. t. „W walce".

Autorce nie chodzi o fabułę, nagromadzenie konfliktów, sensacyj — a zajmują ją życiowe zagadnienia i kwestje społeczne, ogół dziś obchodzące, które w powieści rozwija, oświetla odpowiednio, aby wykazać ich rzeczywistość i stronę nie zawsze uchwytną.

(mj) Dr OTTO FORST-BATTAGLJA: Eine unbekannte Kandidatur auf dem polnischen Thron (Bonn 1922, nakład Kurta Schroedera).

Autor ciekawej rozprawy odsłania sporo nieznanych historykom naszym zakulisowych szczegółów o kandydaturze Fryderyka von Hessen-Kassel na tron polski w okresie konfederacji barskiej. Jasno zarysowuje się w tem przedstawieniu postać „marszałka konfederacji" Mostowskiego i również awanturnicza doradcy jego, Włocha Bollo. Autor korzystał między innemi z niedrukowanych aktów z marburskiego archiwum państwowego. Wbrew utartej opinji na Zachodzie p. Battaglja nie widzi w Polsce w. 18-go państwa anarchistycznego, ale owszem państwo praworządne, a tylko z urządzeniem średniowiecznem, które też nie mogło się ocalić w epoce, gdy despotyzm i ubóstwienie państwa doszły do szczytu. Rzecz, oparta na dobrej także znajomości źródeł polskich, zainteresuje niewątpliwie zawodowych historyków.

(mj) PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY za sierpień 1922 przynosi z rozpraw: Bóg i Dobro (F. Zieliński), O odbudowie Wawelu (F. Szydłowski), U progu nowożytnej dramaturgji w Polsce (M. Szyjkowski), Fałszywi prorocy (A. Krzyżanowski), Daleki wschód Polski (S. Mackiewicz), Dyplomacja mocarstw europejskich przed wielką wojną (L. Caro). Również cenne są notatki aktualne: o prądach w Niemczech wobec Polski (K. Dobrowolski), o autologji poezji polskiej w j. bułgarskim (W. Taszycki), z publicystyki francuskiej (M. Brahmer), o zjeździe prawników i ekonomistów w Poznaniu (J. Bossowski). Całość, redagowana umiejętnie przez prof. St. Wędkiewicza, przedstawia się bardzo dodatnio. Adres redakcji: Kraków, Sławkowska 32.

OPERA W POZNANIU pod dyrekcją Piotra Sterniccza Valcrociata rozpoczęła sezon dnia 3 bm. „Halką". W skład zespołu operowego wchodzą pp.: Czepelski (sekretarz), Tarnawski (główny reżyser), Cywińska, Fontanówna, Jakubowska, Koreniec, Majchrzakówna, Marynowiczówna, Szafrańska, Woycicka, Zamorska, Bedlewicz, Bojanowski, Dworzaczek, Górski (reżyser), Jarocki (art.-malarz) Malawski (reżyser), Mierzyński, Ostoja, Płoński, Popiel, Rączkowski, Romejko, Tylja, Urbanowicz, Woliński, Warchalewski, Wojciechowski, Zawrocki i in. Najbliższą premjerą będzie „Konrad Wallenrod" Żeleńskiego, następnie dane będą opery: „Hugonoci", „Opowieści Hoffmana", „Ariadne", Madame Sans Gene", „Kawaler z Różą" oraz „Marja" Opieńskiego, z oper kameralnych dyr. Sterniczz ma w projekcie wystawienie: „Uprowadzenie z Seraju", „Zamek na Czorsztynie" i „Tajemne małżeństwo".

UROCZYSTOŚCI MOZARTOWSKIE W SALZBURGU. W dniach 12—29 września br. odbędą się wielkie uroczystości widowiskowe w Salzburgu, mieście rodzinnem Mozarta. W teatrze miejskim wystawione będą opery Mozarta: „Don Juan", „Wesele Figara", „Cosi fan tutte", „Uprowadzenie z Seraju", pod kierunkiem Ryszarda Straussa. — Prócz tego wzorem lat ubiegłych na placu przed katedrą salzburską odegranem zostanie wspaniałe misterjum Hoffmannsthala „Jedermann". Oprócz „Jedermanna" wystawione zostanie inne misterjum. W kościele kolejalnym, na mocy pozwolenia arcybiskupa salzburskiego odbywa się budowa trzypiętrowej sceny, dla odtworzenia po raz pierwszy olbrzymiego dramatu, na wzorach średniowiecznych opartego, pt. „Teatr świata". Misterjum to również zostało opracowane przez Hoffmannsthala.

Reżyserja obu widowisk misteryjnych spoczywa w ręku Maksa Reinhardta.

Ze sportu

MIĘDZYNARODOWY SAMOCHODOWY ZJAZD GWIAŹDZISTY W WARSZAWIE.

Projektowany przez Automobil-klub Polski na 28 sierpnia r. b. Międzynarodowy Zjazd Gwiaździsty do Warszawy (Concours Radial de Varsovie) z przyczyn natury technicznej odłożony na dwa miesiące i odbędzie się 29 października. Na ten dzień między 2 a 6 pp. do stolicy Polski z różnych oddalonych punktów Europy zjadą się automobiliści wszelkich krajów, a więc: Francuzi, Rumuni, Węgrzy, Austrjacy, Czesi, Szwajcarzy i inni.

Zainteresowanie zagranicy tym zjazdem jest ogromne. Do Automobil-Klubu Polski napływają liczne zgłoszenia — zadeklarowano już kilkadziesiąt pierwszorzędnych marek wszechświatowej sławy.

Z sali sądowej

O ZDRADĘ GŁÓWNĄ.

Wczoraj w trzecim dniu rozprawy w sądzie okręgowym karnym w Krakowie przeciw 37-letniemu Ludwikowi Grabowskiemu, oskarżonemu o zakładanie kółek komunistycznych w Jaworznie, przesłuchano dalszych świadków, którzy nie zeznawali obciążająco dla oskarżonego.

Po przemówieniu prokuratora, który wykazywał sprzeczności w zeznaniach świadków, oraz po mowie obrońcy i resumce przewodniczącego, sędziowie przysięgli udali się na naradę, poczem ogłosili werdykt, zaprzeczający 8-miu głosami winę oskarżonego.

Na podstawie tego werdyktu przewodniczący odczytał wyrok, mocą którego Grabowski został uwolniony od winy i kary. Grabowskiego wypuszczono natychmiast na wolność.

Z SĄDU WOJSKOWEGO.

W sądzie wojskowym w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Janowi Susekowi, szer. 20 pp., oskarżonemu o to, że dnia 13 września 1921 włamał się w towarzystwie wspólników do mieszkania swego ojca w Szczakowej. Podczas tego włamania Susek skradł ojcu garderobę i gotówkę łącznej wartości wówczas, ponad 50.000 mk. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Suseka na trzy lata ciężkiego więzienia.

Również przed sądem wojskowym stawał Stanisław, Mikołaj Bik, szer. 9 komp. 39 pp. Akt oskarżenia zarzuca obwinionemu, że dnia 26 lipca 1921 zbiegł ze swego oddziału celem stałego uchylenia się od służby wojskowej, a nadto włamał się do mieszkania Walerji Zamysłowskiej w Marcyporębie i skradł na jej szkodę garderobę i inne przedmioty łącznej wartości wówczas 70.000 mk. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Bika na 1½ roku ciężkiego więzienia.

Komisja rzeczoznawców do sprawy Małopolski wschodniej

Warszawa, 6 września (PAT). »Gazeta Warszawska« donosi: Dnia 8 września odbędzie się narada powołanej już poprzednio przez rząd **komisji rzeczoznawców do sprawy Małopolski wschodniej.** Rząd przedstawi projekt samorządu w dokładnem ujęciu, celem aktualnego omówienia sprawy przed posiedzeniem Sejmu, wyznaczonem na dzień 19 bm.

Ustalanie granicy na Wschodzie

Warszawa, 6 września (PAT). Dnia 5 września br. na plenarnem posiedzeniu mieszanej komisji granicznej na wschodzie zostały ostatecznie **uzgodnione opinje obydwu delegacyj polskiej i sowieckiej** co do reszty punktów spornych we wszystkich bez wyjątku odcinkach granicznych. W ten sposób została **całkowicie ukończona praca politycznego ustalenia granicy między** republikami sowieckiemi, Rosją, Białorusią i Ukrainą, a Rzecząpospolitą polską, od Dźwiny do Dniestru. Obecnie odbywa się **wbijanie słupów granicznych** na tych odcinkach, ustalanie oraz obustronne przesuwanie **posterunków granicznych na właściwe linje graniczne.** W drugiej połowie września rozpocznie się ostateczne przekazywanie wyznaczonej granicy władzom administracyjnym.

Zastępca jeneralnego komisarza Rzeczypospolitej w Gdańsku

Gdańsk, 6 września (Tel. wł.) Z powodu **dłuższej nieobecności komisarza** generalnego p. Plucińskiego, rząd polski zamianował jego **za stępcą z całkowitym zakresem działania jeneralnego komisarza Rzeczypospolitej w Gdańsku p. Daniela Kęszyckiego, który** objął w dniu wczorajszym urzędowanie.

Poleca swoje pracownie, w których wykonuje wszelkie roboty, w zakres krawiectwa wchodzące, po cenach o 15% niższych od cennika z materjałów własnych i powierzonych.

Wytwórnia ubiorów męskich, cywilnych i wojskowych
A. Malarza i Ski
w Krakowie przy ul. Krupniczej L. 26.

Wykonanie solidne, punktualne, według najnowszych żurnali.
Dla przejezdnych zamówienia wykonuje się w przeciągu 24 godzin.

Wybór 6-u wiceprezesów Ligi — Dalsze obrady

Genewa, 6 września (PAT). Dzisiejsze posiedzenie rozpoczęło się **wyborem 6 wiceprezesów**. Przed przystąpieniem do głosowania Leon Bourgeois prosił, by go nie wybierano loco głosy, któreby miały przypaść na niego, oddano na jego kolegę Hanotoux. Głosowanie odbywało się w ten sposób, że przedstawiciele rządów zbliżali się kolejno do trybuny prezydenta i oddawali głosy do urny. Podczas głosowania na sali odbywała się **żywa wymiana zdań** między delegatami. Ogłoszenie wyniku wyborów przez prezydenta Edwardsa przyjęto oklaskami. Na 44 głosujących otrzymali: **Balfour 38** głosów, **Hanotaux 43** gł., **Gomez (Portugalja) 37, Branting 33, Gimeno (Hiszpanja) 25, Nincic 24** głosy. Powyżsi zostali wybrani wiceprezydentami poszczególnych komisyj. Oprócz tego dr Nansen, Ischi i radca związkowy szwajcarski Motta otrzymali po trzy głosy.

Przystąpiono do dalszego ciągu porządku dziennego tj. do dalszej dyskusji nad sprawozdaniem Rady Ligi.

Delegat bułgarski **Radow** oświadczył, że Bułgarja w ewentualnej **kontroli ochrony mniejszości narodowych przez Ligę nie widzi uszczuplenia suwerenności** i podda się chętnie zarządzeniom, które Liga uzna za konieczne.

Następnie przemawiał sir Robert Cecil. Przemówienie jego było **często oklaskiwane**. — Oświadczył on, że sprawozdanie Rady Ligi wywołuje różne wrażenia i refleksje. Czytelnik zdumiony jest **obfitością tego dokumentu**, który wykazuje dowodnie, że **Rada uczyniła dla ludzkości. Praca ta zasługuje na podziw**. Przechodząc do działalności politycznej Rady, mowca wskazał na załatwienie sprawy wysp Alandzkich oraz **na trudne rokowania w kwestji Górnego Śląska**. W tej ostatniej sprawie przedstawiciele Polski i Niemiec stworzyli dokument, którego artykuły doprowadziły do porozumienia. Także **Calonder zasłużył się tu przez rozwiązanie tej wielkiej i trudnej sprawy**.

Prawdą jest, że atmosfera w Genewie dopomaga do objektywnego traktowania trudnych kwestyj. **Konflikt na Bałkanach** między Albanją a sąsiadami mógł być pokojowo rozżegnany przez interwencję Ligi. Mowca wyraził uznanie dla **akcji ratunkowej Nansena**, podnosząc, że walka z głodem jest uciążliwa i trudna. Następnie przemawiał mowca o sprawach organizacji technicznej, o kwestji tranzitu, hygieny i oświadczył, że **walka przeciw opjum, walka z handlem żywym towarem oraz troska o uchodźców wojennych jest dziełem, dzięki któremu Liga udowodniła swe prawo istnienia**.

Co się tyczy Rosji, mowca wskazał na ostatnie konferencje i wyraził ubolewanie, że **Liga wcześniej nie przystąpiła do rozpatrzenia tego wielkiego kompleksu zagadnień**. Obecnie Liga **uchwaliła podjęcie ankiety, by się poinformować o sytuacji w Rosji**. Duch, który panuje w Genewie, nadaje się do tego zadania.

KWESTJA AUSTRJACKA W LIDZE NARODÓW.

Genewa, 6 września (PAT). Liga Narodów **uznała doniosłe polityczne znaczenie kwestji austrjackiej**. Na posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodów, które odbyło się dziś przed południem, wskazał lord Robert Cecil na **znaczenie kwestji pomyślnego rozwiązania kwestji austrjackiej**.

Genewa, 6 września (PAT). Kanclerz Austrji dr Seipel wygłosi dziś na posiedzeniu Rady Ligi Narodów mowę, w której oświadczył między innemi, że mocarstwa powinny udzielić potrzebnych gwarancyj, aby Austrja mogła otrzymać **kredyty konieczne dla utrzymania dalszego spadku koron austrjackich, odbudowy przemysłu i ulepszenia gospodarstwa rolnego**. Jest rzeczą naturalną, że mocarstwa wymagają kontroli, sposób kontroli nie powinien jednak naruszać niezawisłości Austrji.

Nieuwzględnienie żądań pocztowców

Warszawa, 6 września (Tel. wł.) Dziś delegacja pocztowców i zrzeszeń urzędniczych przedłożyła rządowi swe żądania. **Rząd odmówił natychmiastowego załatwienia żądań**, motywując odmowę tem, że będzie wniesiona do Sejmu **specjalna ustawa regulująca sprawy urzędnicze**. Rząd w chwili obecnej nie może załatwić finansowych żądań pocztowców, jednakże może przychylić się do tych żądań, które dotyczą **przesunięcia posłów drożyźnianych**. następnie rząd gotów jest przyznać urzędnikom możność zaciągnięcia prostej pożyczki.

Delegaci pocztowców o odpowiedzi tą postanowili zwrócić się do swoich mocodawców i później dać odpowiedź. W tej chwili sytuacja jest taka, że część urzędników, w szczególności pocztowcy, **odrzuca warunki rządu**.

WYBUCH STRAJKU TELEGRAFISTÓW.

Warszawa, 6 września (PAT). »Przegląd Wieczorny« donosi: Strajk telegrafistów wybuchł wczoraj o 13 na poczcie głównej w oddziale poczt. ul. Chmielnej i na telegrafie przy ul. Fredry. Do aparatów stanęły wojskowe oddziały służby łączności, telegrafiści i telefoniści. Całości gmachu i porządku strzegą **oddziały policji**. Telegraf państwowy funkcjonuje bez przerwy.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU PRACOWNIKÓW TRAMWAJOWYCH W ŁODZI.

W Łodzi zakończył się strajk pracowników tramwajowych; otrzymali oni podwyżki w wysokości **40 proc. dotychczasowych płac**. Bezrobocie trwało 8 dni.

POSEŁ PILTZ W BELWEDERZE.

Warszawa, 6 września (AW). Naczelnik państwa przyjmie dziś posła p. **Erazma Piltza**, który będzie zdawał relację **z przebiegu i wyniku obrad konferencji małej ententy i Polski** w Pradze.

ZAPROSZENIE SEJMU WARSZAWSKIEGO DO ESTONJI.

Warszawa, 6 września (Tel. wł.) Prezydjum Sejmu estońskiego nadesłało zaproszenie do Sejmu warszawskiego do wzięcia udziału w uroczystościach **parlamentu estońskiego**, które odbędą się **dnia 12 bm. w Rewlu**.

POROZUMIENIE POLSKI Z PAŃSTWAMI BAŁTYCKIEMI.

»Kurjer Poranny« donosi z Genewy: Wczoraj po południu delegat polski prof. Askenazy odbył ważną **konferencję z przedstawicielami państw bałtyckich**. Przedmiotem konferencji była sprawa **uzgodnienia taktyki**.

ORDER ORŁA BIAŁEGO DLA PREZYDENTA BRAZYLJI.

Warszawa, 6 września (AW). Z okazji stulecia republiki brazylijskiej Naczelnik państwa przesłał order Orła Białego **prezydentowi tej republiki**. Odznakę orderu wręczył prezydentowi poseł polski w Brazylji p. Pruszyński.

KANDYDAT NA WICEMINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Warszawa, 6 września (AW). »Kurjer« dowiaduje się, że prezydent Nowak wysunął kandydaturę **p. Reinlendera**, długoletniego dyrektora policji we Lwowie na **wiceministra spraw wewnętrznych**.

PRZYGOTOWANIA WYBORCZE DO SEJMU ŚLĄSKIEGO.

Katowice, 6 września (PAT). Przygotowania wyborcze do Sejmu śląskiego są w pełnym toku. Dotychczas następujące partje zgłosiły swoje listy wyborcze: N. P. R., P. P. S. niemiecka partja socjalistyczna w Polsce, partja komunistyczna, P. S. L., katowicka partja ludowa, centrum (Niemcy), niemiecka partja i chrześcijańskie stronnictwo ludowe.

UCHWAŁY N. P. R.

W dniach 1, 3 4 i 5 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie naczelnej narodowej partji robotniczej. Zasadniczo postanowiono iść do wyborów samodzielnie z wyjątkiem okręgów, w których dopuszczalne są porozumienia, za zgodą centralnej władzy partji. Rada naczelna dokonała zatwierdzenia listy kandydatów, przedstawionej przez okręgi a następnie ustaliła listę państwową do senatu i do Sejmu. Czołowe miejsca państwowej listy sejmowej zajmują nazwiska dotychczasowych kierowników polityki sejmowej N. P. R. Oprócz tego dokonano ustalenia wytycznych haseł wyborczych.

Niesłychane zbrodnie niemieckie

Korespondent „Kurjera Warszawskiego" z Królewskiej Huty donosi:

Zgłosił się tutaj robotnik Teodor Skrodel z Załbkowa, pow. raciborskie, kaleka, o odmrożonych kończynach, chory i zmizerowany, i pod przysięgą zeznał, co następuje:

„W 1921 r. brałem udział w powstaniu. 1 czerwca tegoż roku podczas utarczki pod Olszą, dostałem się Niemcom do niewoli wraz z 300 innymi powstańcami. Odprowadzono nas do Wrocławia do jakiejś szkoły przy ul. Wilhelma. Podzielono nas na 6 partyj po 50 ludzi i pomieszczono każdą z tych partyj w osobnych pokojach. Pokój, w którym znajdowałem się ja wraz z moimi towarzyszami niedoli, miał cementową posadzkę, a okna szczelnie zabite deskami, tak, że w dzień było zupełnie ciemno. Bandyci kazali nam się rozebrać z butów i ubrania, pozostawiając nas jedynie w bieliźnie. Bieliznę zmieniano nam bardzo rzadko. Musieliśmy spać na gołej posadzce cementowej bez żadnego przykrycia. W lecie było jeszcze znośnie, lecz w zimie cierpienia nasze stawały się wprost nie do wytrzymania, gdyż Niemcy nie palili w piecach. Nosy, uszy, ręce i nogi zupełnie nam się poodmrażały i pokryły ranami. Aby się cokolwiek ogrzać, spaliśmy po czterech: dwóch na posadzce, dwóch zaś na ciałach towarzyszy. Gdy ci na dole nie mogli już wytrzymać z zimna, wówczas zmienialiśmy się pozycjami. W pokoju nigdy nie przewietrzanym panował niemożliwy zaduch. Jeść otrzymywaliśmy dwa razy na dzień. Całe nasze pożywienie składało się z zupy kasztanowej i małego kawałka chleba. O mięsie nie mogliśmy nawet marzyć. Prawie codziennie po trzy razy pijani stróże nasi — bili nas gumowemi pałkami. W takich niemożliwych warunkach szybko zmieniliśmy się w żyjących trupów. W kilka miesięcy po przybyciu naszem do Wrocławia, było nas zaledwie 30-tu. Ciała ich w nocy były wywożone w wozach rzeźniczych. Na ich miejsce wprowadzano natychmiast nowe ofiary. Pomoc lekarska i duchowna były nam zakazane. Tytułowano nas „polskiemi świniami" i t. d.

„Pewnej nocy podczas wynoszenia wiadra z nieczystościami spotkaliśmy jakiegoś 12-letniego chłopca, pracującego w Polaka, gdyż wydał mi się jakim polskim. Chłopiec ów na nasze żebranie poczęstował nas chlebem, który trzymał w ręku. Od tąd dostarczał nam stale chleba, kładąc go w oznaczonem miejscu. Dzięki temu, przyczynił się do tego, żeśmy wszyscy nie pomarli z głodu. Żyć w takich warunkach dalej było niemożliwością. Zaczęliśmy przemyśliwać o ucieczce. Przy pomocy tylko dostarczonej nam przez owego chłopca, udało nam się wydostać pewnej nocy, po którą w czerwcu r. b., to jest po upływie z górą roku katorgi, ucieklismy. Przewodnikiem naszym był tenże chłopiec. Przez trzy i pół do upływie 5 dni doszliśmy do Kluczborka, a stąd do polskiej granicy. Po drodze udało się nam zdobyć ubranie, gdyż byliśmy tylko w bieliźnie. W Kluczborku nasz opiekun chłopiec opuścił nas i powrócił do Wrocławia. Nas zaś chorych i poranionych odesłano do szpitala w Poznaniu, gdzie leczyliśmy się z górą dwa miesiące".

Rozmaitości

JAK ŻYJE TROCKI. Trocki od wczesnej młodości okazywał skłonność do życia wystawnego. Gdy na ulicach mgłą zasłania się niejedno oko nędzarza, gdy ludzie jak muchy padają z głodu, wódz komunistów, spekulant czerwony, Leon Dawidowicz Trocki żyje otoczony przepychem. Jego specjalne pociągi, jego dom, jego biura urządzone są z wielką elegancją. Ożeniony powtórnie, utrzymuje oficjalnie dwie rodziny, z których jedna mieszka w Piotrogrodzie, druga w Moskwie. Starszy syn jego przebywa z nim razem; jest to wyrostek 17-letni, bardzo dumny i udający wielkiego księcia. Druga pani Trocka podziela upodobania swego męża. W domu Trockiego nie bywają, rzecz prosta, członkowie dawnej arystokracji, zadowolnić się on musi arystokracją bolszewicką.

Troccy mieszkają w pięknym pałacu, położonym o kilkadziesiąt kilometrów od stolicy. Dawniej mieszkali tam bogaci przemysłowcy, teraz komisarze ludu, na czem zresztą lud nie zyskał. W lecie pani Trocka, otoczona młodymi oficerami komunistycznymi robi spacery na koniu i gra rolę wielkiej damy. Rząd komunistyczny ponadawał familji Trockiego stanowiska intratne: siostra jego jest główną inspektorką teatrów, zaś jej mąż, Kamieniew, rządzi Moskwą.

Nigdy przedtem w Rosji nie stykała się ostateczna nędza z krańcowym zbytkiem, jak to ma miejsce obecnie.

CHOROBA UMYSŁOWA WILHELMA II. W berlińskim dzienniku konserwatywnym „Staatsbürgerzeitung" omawia jeden z psychjatrów niemieckich w obszernym artykule charakter byłego władcy Niemiec i stwierdza, że Wilhelm II cierpi na „Psychopatia vagans" — pociąg do włóczęgostwa.

Niepokój wewnętrzny — pisze — pcha go wciąż do życia koczowniczego. Ludzie, obarczeni tą chorobą, nie mogą pracować systematycznie. Gdyby Wilhelm II urodził się był w sferach robotniczych, to, kto wie, czy nie zmarniałby już, jako włóczęga. Jako dziecko ze sfer mieszczańskich byłby może, przy sprzyjających warunkach, stał się dzielnym komiwojażerem. Nienormalność zaś jego umysłowa stała się niebezpieczną dla ogółu tylko wskutek tego, że na mocy tradycji i urodzenia musiał objąć stanowisko po ojcu i kierować losami sześćdziesięciomiljonowego narodu, do czego był zupełnie niezdolny.

Gdy były cesarz uciekł do Holandji, to cierpienie, któremu podlega, pchało go do ciągłych wycieczek wielkim swym samochodem podróżnym po ziemi holenderskiej. Ale Holandja jest małym krajem, to też wkońcu ten cesarski samochód, pędzący z szybkością osiemdziesięciu kilometrów na godzinę i powtarzający wciąż trąbką swą sygnał: Tatu-tata, tak zdenerwował spokojnych Holendrów że władze holenderskie musiały zakazać byłemu cesarzowi tej wiecznej włóczęgi.

OSTATNIE BIZUNY W KINEMATOGRAFIE. Stosownie do rozporządzenia władz kanadyjskich, srebrne płótno uwieczni ostatnich potomków świetnego rodu bizunów, ongiś mieszkańców bezbrzeżnych pampasów, dziś nielicznych rzadkości ogrodów zoologicznych.

Władze kanadyjskie zorganizowały mianowicie wycieczkę operatorów kinematograficznych w pasmo gór Cambon, na którego wyniosłych halach żyją ostatnie bizuny na wolności. Wypędzone z prerji skryły się w niedostępne góry, gdzie liczba ich zmniejsza się z każdym dniem i dziś nie przekracza tysiąca.

Pewna część tego ginącego gatunku pięknych zwierząt udało się pochwycić dla ogrodów zoologicznych, gdzie są przedmiotem wielkiego zainteresowania i troskliwej pielęgnacji.

W górach bizunom dają się bardzo we znaki wilki, które w okrutny sposób przetrzebiają ich stada i są postrachem dawnych władców prerji.

Działalność P. K. O. i rola jej w naszem życiu gospodarczem

Ze szczegółowego sprawozdania, złożonego przez zarząd Pocztowej Kasy Oszczędności na specjalnej konferencji z przedstawicielami świata finansowego, oraz prasy w Warszawie, dowiadujemy się o pięknym, szybkim rozwoju tej pierwszorzędnego znaczenia w naszem życiu gospodarczem placówki.

Zadania tej instytucji są dwojakie: pierwsze polega na skoncentrowaniu, przyspieszeniu i uzgodnieniu obrotu pieniężnego możliwie przy najmniejszem zużyciu banknotów (rachunki wyrównawcze), drugie — to uruchomienie i pociągnięcie do pracy możliwie całej gotówki w kraju. Działalność P. K. O. obejmuje trzy działy: obrót czekowy, oszczędnościowy i papierami wartościowemi.

W obrocie czekowym przyjmowane są bezpłatnie we wszystkich urzędach pocztowych, których obecnie jest przeszło 3.200 wpłaty na rachunki uczestników obrotu. W obrocie tym bierze udział około 30.000 firm, instytucyj i osób prywatnych. Podczas gdy w roku 1919 liczba uczestników obrotu wynosiła 4885 osób, a w roku 1921 — 20.937 osób, w dniu 1 lipca bieżącego roku liczba ta wzrosła do 29.000. Saldo na kontach, wynoszące z końcem roku 1919 — 298 miljonów marek, opiewa 1 lipca bież. roku — już na kwotę 25 miljardów mkp., a obrót czekowy miesięczny przekroczył 350 miljardów mkp. Przyrost dzienny liczby uczestników wynosi 45—60 osób.

Blisko 65 prc. ogólnego obrotu odbywa się drogą bezgotówkową, czyli, że działalność P. K. O. przyczynia się do oszczędności w zużyciu banknotów w stosunku 244 miljardów marek miesięcznie. A, że suma biletów P. K. K. P. wynosi okrągło 350 miljardów mkp. — porównanie tych liczb świadczy wymownie o dużem znaczeniu pracy P. K. O. dla finansowej gospodarki państwa.

W naszych stosunkach rozwój to więc szybki i znaczny, mimo to jednak stwierdzić należy, że społeczeństwo nie korzysta należycie z udogodnień, płynących z działalności tej instytucji. Odnosi się to zwłaszcza do b. Kongresówki. Czechosłowacja, licząca 13 miljonów ludności, w urzędzie czekowym w Pradze skupiła w r. 1921 — 54.000 uczestników, t. j. 2 i pół raza więcej, niż P. K. O. w Warszawie.

Gdy wytworzony przez spadek kursu marki brak kapitałów wywołał na rynku kredytowym niebywałą zwyżkę stopy procentowej, zarząd P. K. O. zapoczątkował w czerwcu 1920 r. akcję pomocy kredytowej dla instytucyj samorządowych, przemysłowych, rolnych i spółdzielczych. Udzielanie tych kredytów odbywało się za pośrednictwem banków, a stopę procentową oznaczono początkowo na 4,5 prc., później na 7,5. Gwarantujące banki mogą pobierać co najwyżej 2,5 prc. ponad to, w czem mieścić się muszą wszelkie prowizje i opłaty.

Obrót oszczędnościowy w dzisiejszych warunkach stałego spadku kursu marki polskiej przedstawia się skromniej. Ogólna liczba uczestników tego obrotu sięga 60.000, których oszczędności wynoszą około 5 miljardów marek. Miesięcznie wzrost wkładów w tym obrocie wynosi 200 miljonów mkp. Sumy to nieznaczne, jeśli się zważy, iż według przybliżonych obliczeń jest w kraju rozproszonych i ukrytych, a więc gospodarczo nieużytecznych pieniędzy przeszło — 100 miljardów.

Wielki rozmach wykazują prace budowlane, prowadzone przez P. K. O. w Warszawie, Poznaniu i w Krakowie. Ogólna suma kwot ulokowanych przez P. K. O. w nieruchomościach wynosi około miljarda marek, wartość tych nieruchomości przewyższa jednak znacznie sumy w nich ulokowane.

Postulatem o wielkiej doniosłości jest konieczność wciągnięcia do obrotu P. K. O. martwej gotówki od drobnych właścicieli rolnych, przechowywujących jeszcze w chwili obecnej znaczne sumy, przyczyniając się w ten sposób do stałego podwyższania emisyj marek papierowych i ogólnej biedy.

Wystawa prasy na „Targach"

Dziennikarstwo polskie będzie reprezentowała na „Targach" wystawa prasowa, na użytek której zarezerwowany został obszerny westybul w t. zw. „Pałacu sztuki". W wystawie tej osobne miejsce mieć będzie sześć pism codziennych (cztery warszawskie i dwa krakowskie), ponadto wydawnictwa Ajencji Wschodniej, Reklamy Polskiej i „WAW'u". Osobne pokoje zajęły pisma handlowe i księgarnia kolejowa „Ruch".

Codzienna komunikacja lotnicza „Targów" z Warszawą. Towarzystwo lotnicze „Aerolloyd" utrzymywać będzie w czasie targów od 4 do 15 września codzienną komunikację lotniczą między Warszawą a Lwowem w obu kierunkach. Codzienny odlot z Warszawy wyznaczono na godz. 13-tą popoł. Ze Lwowa na godz. 8 rano. Lot trwa dwie i pół godziny.

Ruch budowlany na placu „Targu" wzmaga się z każdym dniem i przybiera stopniowo zeszłoroczne gorączkowe tempo. Na ukończeniu jest budowa pawilonu Banku Małopolskiego, budowa nowego centralnego pawilonu „Targów" rozwija się bardzo szybko, okazało się jednak, że w miarę rosnącego napływu zgłoszeń z kraju i z zagranicy na pomieszczenie zgłoszonych eksponatów i ten pawilon, zajmujący 5.400 metr. kw. przestrzeni, nie wystarcza. Zarząd targów przystąpił skutkiem tego do budowy dalszych trzech pawilonów, z których każdy zajmie po 1000 metrów kwadr. powierzchni. Dwa z nich staną symetrycznie po obu stronach pawilonu Banku Przemysłowego, na lewo od kwiatowego gazonu w dawnym basenie wodnym przed Pałacem Sztuki, trzeci z nich naprzeciwko pawilonu Syndykatu przy alei, prowadzącej z pałacu na tor wyścigowy.

W budowie jest ponadto administracyjny budynek Targów, który zajmie powierzchnię 400 metrów kwadratowych na polanie po lewej stronie głównej bramy wchodowej i mieć będzie dwa wejścia. Jedno frontowe od ul. Poniatowskiego, drugie zaś z placu. W budynku tym, oprócz biur instytucji znajdzie pomieszczenie w specjalnych ubikacjach Urząd Pocztowy i Telegraficzny, o ile z powodu braku czasu na załatwienie potrzebnych formalności urzędowych nie dojdzie do skutku, projektowana pierwotnie przez Ministerstwo Poczty budowa własnego na ten cel pawilonu. Obok dworca Targów Wschodnich przy dowozowym torze kolejowym między pawilonem naftowym a pawilonem Ziemskiego Banku Kredytowego buduje własny pawilon dla swego działu administracyjnego biuro transportowe Targów.

Dział ekonomiczny

STRAJKI W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Blisko 1,250.000 robotników strajkuje obecnie w Stanach Zjednoczonych, protestując przeciwko zniżce płacy.

W kopalniach węgla czarnego strajkuje 573.000 górników (od dnia 1 kwietnia), w kopalniach antracytu 155.000 górników (od 1 kwietnia), w przemyśle włókienniczym koło 80.000 (od 1 stycznia), w warsztatach kolejowych koło 100.000 (od 1 lipca). Pomniejsze strajki lokalne obejmują około 20.000 robotników. Przypuszczać należy, że o ile czas trwania obecnych strajków przeciągnie się, łatwo nastąpić może kryzys w innych pobocznych przemysłach, zależnych od produkcji przemysłów, objętych strajkiem.

Do strajków obecnych w Ameryce doliczyć trzeba strajk węglowy w Stanach Zjednoczonych. Do dnia 17 czerwca 1922 wydobyto 177 miljonów ton węgla czarnego przy rocznem zapotrzebowaniu 436 miljonów ton węgla czarnego i 85 miljonów ton antracytu. Wyczerpanie zapasów, obawa przed niemożnością dalszego kontrolowania cen, trudności z jakiemi muszą walczyć koleje przy podziale węgla na zimę, oraz gwałtowne starcia w Herrin Ill., gdzie wymordowano 40 łamistrajków, pracujących w kopalni, zmusiły rząd do energiczniejszej akcji pojednawczej między górnikami a właścicielami kopalń. O ile jednak w kopalniach antracytu rokowania idą pomyślnie, o tyle znowu w kopalniach węgla czarnego obydwie strony wykazują nieustępliwość, głównie na punkcie jednolitego unormowania warunków na wszystkich terenach węglowych. Utrzymuje się opinja, że na wypadek niepowodzenia akcji pojednawczej rządu prezydent Harding zagrozi kopalniom węgla daniem wojskowej ochrony względnie objęciem kopalń w administrację rządową.

* **WSTRZYMANIE EMISJI BANKNOTÓW.** Ministerstwo skarbu wstrzymało emisję nowych banknotów po 10.000 mk.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Na rynku dewizowym usposobienie słabsze, oczywiście przy wzmocnieniu się kursu marki niemieckiej o jakie ½ punktu. Kursa wszystkich innych walut, kształtowały się silnie zniżkowo. I tak dolary straciły w obrotach 700 punktów, nawet korona czeska koło 15, austrjacka z początku bez zmiany, później słabsza. Funty szterlingi szacowano niżej o 3000 punktów, franki francuskie o 55, szwajcarskie 100.

W obrotach akcjami przemysłowemi i handlowemi sytuacja niezmieniona. Niewielkie obroty ograniczyły się do ośmiu gatunków po kursie niewiele zmienionym, lub utrzymanym. Z akcyj bankowych kupowano Małopolski po 750, papiery procentowe bez ruchu.

Cedula kursowa giełdy krakowskiej z dnia 6 września 1922

	ofiar.	żąd.
Papiery państwowe:		
4% poż. prem. z r. 1920 (za sztukę)	1450'—	1550'—
Akcje bankowe handl. i przem.		
Bank Hipoteczny	750'—	850'—
Bank Małopolski	725'—	775'—
Transakcja		750'—
Ziemski Bank Kredytowy	600'—	650'—
Powszechny Bank Kredytowy	350'—	400'—
Akc. Bank Związkowy	650'—	700'—
Bank Związku Spółek zarobk.	2000'—	2200'—
Polskie Tow. handlowe	700'—	800'—
Transakcja		750'—
Handlowa Spółka akcyjna »Impex«	175'—	225'—
»Pharma« (mag. B. Jawornicki)	3300'—	3500'—
»Polski Glob«	600'—	700'—
Żegluga Polska	250'—	300'—
Zieleniewski	6800'—	7200'—
Transakcja		7100'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1300'—	1500'—
H. Cegielski, fab. masz. Poznań	2900'—	3100'—
Transakcja	2950'—	3000'—
»Potęga« Tow. pol. fabr. buty zel.	28000'—	31000'—
»Lemiesz« fabryki maszyn roln.	10000'—	12000'—
»Trzebinia« fab. masz. i narz. roln.	2000'—	2100'—
Transakcja		2025'—
Zakłady amun. Pocisk	825'—	925'—
»Automotor« fabryka samochodów	1000'—	1200'—
Fabr. Portland-Cementu Szczakowa	25000'—	28000'—
»Górka« fabryka cementu	8000'—	8300'—
Sierszańskie zakł. górnicze	10500'—	11500'—
»Tep-ge« Tow. dla przeds. górn.	8000'—	8400'—
Transakcja	8250'—	8100'—
Polska Nafta	1800'—	2000'—
»Pezet« Powsz. zkł. bud.	1250'—	1350'—
Transakcja	1250'—	1300'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	4400'—	4700'—
»Krakus« zjed. fabr. przetw. wysk.	2400'—	2600'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3300'—	3500'—
Fabr. i raf. cukru w Chodorowie	5200'—	5400'—
Transakcja	5300'—	5250'—
Ska akc. elektr. okręg. w Sierszy	1350'—	1450'—
Transakcja		1400'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki:	
Dolary St. Zjed.	7500'—	7800'—	7500'—	7800'—
Transakcja			7800'—	7600'—
Dolary kanad.	7400'—	7600'—	7400'—	7600'—
Franki franc.	580'—	600'—	590'—	610'—
Franki belgijskie	550'—	580'—	550'—	580'—
Franki szwajc.	1450'—	1550'—	1450'—	1550'—
Funty szterl.	33500'—	35000'—	33500'—	35000'—
Marki niemieckie	5'75	6'25	5'50	6'15
Transakcja			5'90	6'20
Korony austr.	0'11	0'13	0'10	0'12
Transakcja			0'11¼	0'10¾
Korony czeskie	255'—	270'—	255'—	270'—
Transakcja			267'—	264'—
Korony węgierskie	3'80	4'20	3'80	4'20
Korony duńskie	1600'—	1700'—	1600'—	1700'—
Korony norweskie	1400'—	7500'—	1400'—	1500'—
Lei rumuńskie	40'—	50'—	45'—	55'—
Liry włoskie	335'—	360'—	335'—	360'—
Floreny holend.	3000'—	3200'—	3000'—	3200'—

GIEŁDA WARSZAWSKA. (6 września). Miljonówka trans. 1560—1575.

Akcje: Bank dyskontowy 4375. Bank handlowy 5675, Bank dla handlu i przemysłu w Warszawie 7300 7200. Bank kredytowy w Warszawie 3600—3700, Bank kupiecki w Łodzi 1400, Bank polski przem. we Lwowie 1400—1425—1400, Warsz. Tow. fabryki cukru 78.000—77.000—78.000, Warsz. Tow. kopalń i zakł. hutn. 12.550—12.600—12.500, Lilpop-Rau-Lewenstein 5500—5600—5625. Ostrowieckie zakłady 10.500—10.550 10.250, Rudzki i Ska 3700—3675. Starachowice zakłady górnicze 6350—6200, Borkowski 1650—1690—1650, Bracia Jabłkowscy 2800—2850. Warsz. Tow. transp. i żeglugi 2000—1975—1980, Polska Nafta 1775—1900—1850.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. trans. 7725—7500—7525, sprzedaż 7545, kupno 7505, dolary kanad. trans 7500—7450, franki francuskie trans. 590, marki niemieckie trans. 580—570.

Czeki: Gdańsk trans. 5'85—5'65, sprzedaż 5'80, kupno 5'50, Belgja trans. 565—560, sprzedaż 563, kupno 557, Berlin trans. 5'85—5'60—5'65, sprzedaż 5'80, kupno 5'50, Holandja trans. 2900, Londyn trans. 35.550—33.400—33.600, sprzedaż 33.750, kupno 33.450, Nowy York trans. 7700—7500—7520, sprzedaż 7520, kupno 7480, dolary drobne sprzedaż 7500, kupno 7460, Paryż trans. 610—590—595, sprzedaż 598, kupno 592, Praga trans. 265—263'50, Szwajcarja trans. 1505—1450 sprzedaż 1456, kupno 1444, Wiedeń trans. 12'75—11, sprzedaż 11, kupno 10'50.

GIEŁDA PRASKA. Dnia 4 września notowano dolary 29'05—29'45.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (6 września). Berlin 39'50, Holandja 205'75, Nowy York 526, Londyn 2355, Paryż 4150, Medjolan 2295, Praga 18'70, Budapeszt 0'21½, Zagrzeb 1'45, Sofja 3, Warszawa 0'06½, Wiedeń 0'00¾, austr. korona stemplowana 0'00.7/8.

CZARNA GIEŁDA WE LWOWIE. (Tel. wł.) Dolary amer. 8050—8070, marki niemieckie 6'60-6'70, korony czeskie 265—270, franki francuskie 600—620, franki szwajcarskie 1200—1250 mk.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji.

B. kierownik kursu koncertowego w konserwatorjum lwowskiem

Prof. Robert Posselt

(absolwent konserwatorjów w Pradze i w Paryżu)

przyjmie kilku uczniów na wyższy kurs gry skrzypcowej. 4324

Kraków, ul. Studencka 25, I. p., od godz. 3—4 po poł.

W gruntownie odnowionej sali

hotelu „MONOPOL"

ul. św. Gertrudy L. 6

codziennie koncert

od godz. 5-tej po poł. do 12-tej w nocy.

Obiady á la cart i Menu z 4 dań, 2 mięsnych, mkp. 850. 4309 1 3

O liczne odwiedziny uprasza

Zygmunt Billet.

Dr Malwina Krenglówna

powróciła i ordynuje w chorobach **skórnych, wenerycznych i kobiecych od godz. 3—5**

Kraków, ul. Starowiślna L. 41.

4266 1 3

Dentysta 4175 1 6

Dr Leon Mirtenbaum

powrócił i ordynuje 9—12 i 2—5 **ul. Grodzka 6.**

Słuchajcie!

Kto dba o trwałość swojej garderoby, niechaj ją odda do chem. czyszczenia lub farbowania do Pierwszej polskiej chem. pralni i farbiarni „Czystość", Kraków, ul. Koletek 9, ul. Sławkowska 23, ul. św. Sebastjana 3, ul. Długa 27, ul. Kalwaryjska 5. 4273 1 2

Brylanty, złoto, srebro

i wszelką biżuterję

sprzedaje i kupuje 4320 1 3

J. Kornblum

Kraków, Grodzka 32.

Dentysta M. FISCHER młodszy

Kraków, ul. Grodzka L. 43 4325 1 2

powrócił i osobiście przyjmuje, jak dawniej.

NADSZEDŁ NOWY TRANSPORT DYWANÓW PERSKICH WPROST Z KONSTANTYNOPOLA

Ceny przystępne! I. BLÜHBAUM, KRAKÓW, UL. DIETLOWSKA L. 81. Telefon Nr 2083.

Przewodnik turystyczny po Krakowie.

Rozkład jazdy kolei żelaznych z Krakowa.

Z dworca głównego odchodzą: o g. 1·48 posp. do Lwowa; o g. 5·20 posp. do Krynicy i N. Zagórza przez Tarnów; o g. 5·40 posp. do Zakopanego i Rabki; o g. 6·01 osob. do Niepołomic; 7·00 posp. do Lwowa; o g. 7·55 osob. do Lwowa; o g. 7·25 posp. do Zakopanego: o g. 8·10 osob. do Bochni; o godz. 8·40 osob. do Wieliczki; o godz. 10·25 osob. do Lwowa; o g. 11·00 osob. do Krynicy przez Tarnów; o g. 13·25 osob. do Zakopanego i Nowego Sącza przez Suchą; o g. 14·00 osob. do Wieliczki i Oświęcimia przez Skawinę; o g. 14·20 osob. do Kocmyrzowa; o g. 14·35 osob. do Stanisławowa i Lwowa przez Stróże i Sambor; o g. 14·45 osob. do Niepołomic; o g. 18·20 osob. do Lublina przez Rozwadów: o g. 19·25 osob. do Lwowa; o g. 19·35 osob. do Tarnowa; o g. 20·10 osob. do Wieliczki; o g. 20·50 osob. do Lwowa; o g. 22·40 osob. do Krynicy i Orłowa przez Tarnów; do Stanisławowa przez Stróże, Stryj; o g. 23·30 osob. do Lwowa; o g. 23·45 osob. do Zakopanego przez Suchą; do Stanisławowa przez Suchą, Stryj.

Z dworca głównego odchodzą: o g. 0·35 posp. do Warszawy; o g. 1·20 posp. do Piotrowic (Wiednia, Pragi); o g. 3·55 osob. do Piotrowic; o g. 7·15 osob. do Piotrowic i Katowic; o g. 10·25 osob. do Żywca przez Dziedzice; o g. 14·14 osob. do Piotrowic; o g. 17·10 osob. do Cieszyna i Żywca przez Dziedzice; o g. 17·40 posp. do Gdańska przez Katowice, Poznań; o g. 19·40 osob. do Żywca przez Dziedzice; o g. 20·05 posp. do Poznania przez Katowice; o g. 22·45 posp. do Warszawy.

Z nowego dworca osobowego „zachodniego" odchodzą: o g. 8·00 posp. do Warszawy; o g. 10·00 osob. do Warszawy; o g. 13·20 osob. do Trzebini; o g. 17·50 osob. do Warszawy przez Dęblin i do Katowic, o g. 19·30 osob. do Warszawy; o g. 22·25 posp. do Warszawy przez Dęblin; o g. 22·35 osob. do Łodzi; o g. 23·15 osob. do Dziedzic.

Władze:

Województwo, ul. Basztowa L. 26, tel. 1141, godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie**, ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554, godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat**, plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych**, plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd. od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji**, ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3.

Wawel i muzea:

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 50 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Muzeum narodowe**, Sukiennice, tel. 168, otw. codziennie od 10—2, wstęp 50 mkp. **Muzeum Czapskich**, ul. Wolska L. 10, tel. 519; otwarte w niedziele i środy od 10—2 wstęp 50 mkp. **Dom i muzeum J. Matejki**, ul. Florjańska 41, otw. codziennie od 10—2, wstęp 50 mkp. **Muzeum Czartoryskich**, ul. Pijarska L. 6, otw. we wtorki i piątki od 10—12. **Miejskie Muzeum przemysłowe**, ul. Smoleńsk 9, tel. 1339, otw. od 10—1, wstęp 5 mkp. **Muzeum etnograficzne**, Wawel 7, otwarte w niedzielę, święta, wtorki i czwartki od 11—1, wstęp 50 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych**, pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od 10—4 popoł.; wstęp 100 mkp. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego 28, wstęp wolny od 9—1 i od 3—6

Biura kupna i sprzedaży nieruchomości.

Koncesjonowane Biuro kupna i sprzedaży nieruchomości. Dom dla handlu i przemysłu **Władysława Ropskiego**, Zwierzyniecka l. 22, posiada każdego czasu duży wybór realności, majątków, ziem i t. p.

„Uczciwość" Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna. Podwale 3, obok poczty.

Biura ogłoszeń.

Ogłoszenia do pism całego świata **projektuje** i przyjmuje Biuro reklamy prasowej **„Promień", Kraków, Rynek gł. 30.**

Powszechne Biuro reklamy **„Prasa"**, Karmelicka 16, tel. 2086, przyjmuje ogłoszenia do wszystkich czasopism krajowych i zagranicznych.

Ogłoszenia prasowe i reklamy kolejowe „Ruch", S. A., ul. Szczepańska 9, tel 369.

Fabryki.

„Glorja", fabryka **świec**, wyrobów woskowych. Spółka z ogr. odp., Sławkowska 11.

Fortepiany,

pianina i fisharmonje firm pierwszorzędnych, jak:

Bechstein
Bösendorfer
Blüthner
Ehrbar
Ibach
Kotykiewicz
Lauberger & Gloss
Seiler
Schiedmayer
Stingl
Wirth

do nabycia w składzie fortepianów **Heleny Smolarskiej, Wolska 7.**

Kino.

Kino „Opieka" ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej w święta od 3-ciej.

Księgarnie i sprzedaż dzienników i mód.

Księgarnia i sprzedaż gazet: **„Ruch"**, S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Najnowsze żurnale mód stale do nabycia u firmy M. Landau, Kraków, ul. św. Krzyża 5.

Laboratorja kosmetyczne i perfumerja.

Laboratorjum kosmetyczne **Franciszki Budziaszek**, Grodzka l. 3, I. p., dobrze zaopatrzony zakład w wyroby kosmetyczne

Materjały tekstylne, zakłady kraw. konfekcja i galanterja.

Zakład krawiecki damski i męski

J. Kmiela, ul. Szczepańska 11.

Zamówienia dla pań i panów z materjałów własnych i dostarczonych, szybko i dokładnie. Gotowa konfekcja damska. Ceny 25% niżej cennika.

Bazar krajowy
Krajowego Związku przemysłowego
w Krakowie, Rynek gł. l. 33
poleca
zefiry, płótna na bieliznę i pościel, płócienka, markizety, batysty, chusteczki do nosa, pończochy, skarpetki, koce, kilimy, wyroby koszykarskie, **rzeźby, zabawki.**
Ceny bardzo przystępne.

Jednomiesięczne kursa kroju damskiego systemem bez poprawy urządza „Antonina", **Krupnicza 22**, parter 22, oficyny l.

Obuwie.

Stanisław Hachaj, ul. św. Tomasza 9. Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego. Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie, stale na składzie w wielkim wyborze.

Pracownia szewska A. Pałki, Kraków, Rynek gł. 30 wyrabia obuwie męskie, damskie dziecięce; przyjmuje reperacje. Ceny konkurencyjne.

Zaprasza się P. T. Panie do oglądania świeżo nadeszłych modeli **obuwia** jesiennego. — **Gizela Brand**, Kraków, Starowiślna 6.

Najelegantsze obuwie, bielizna męska i damska, tylko u firmy **Weinmann, Starowiślna 6.**

Jan Ochmański, magazyn obuwia, ul. Zwierzyniecka 4.

REWIZJA LOSÓW.

Biuro rewizji losów przy Domu informacyjnym Ebenschütz, Rynek 8.

Sport.

Piłki nożne
Rakiety (tennisy)
Kręgle
Krokiety
Lekkie atletyczne

cenniki darmo i ofrankowane

L. Weindling
Kraków, ul. Grodzka 26.

Zakłady przemysłowe.

Zakłady wydawnicze i przemysłowe **„Syngraf"**, S. A., Sławkowska l. 11.

Zakład tapicersko-dekoracyjny, magazyn **mebli** i wyrób **kołder A. Rybiński**, ul. Sławkowska 21. Telefon Nr 3468.

Katolicka wytwórnia kołder **M. Matusiewicz**, ul. Poselska 20.

Kajetan **Dudziak**, ul. Florjańska l. 47, posiada wykwintne **urządzenia meblowe do gabinetów, jadalń, sypialń, biur itp.**

KOŁDRY
w wielkim wyborze poleca
skład kołder
K. SULIKOWSKIEGO
Kraków, ulica Grodzka l. 59.
Dostawy dla hoteli i pensjonatów ze znacznym opustem.

Kilimy własnego wyrobu, także na zamówienie, poleca **Hurtownia** ul. Gołębia 5, od 9—1 i od 3—6.

Fabryka powroźnicza
specjalność liny popędowe (transmisyjne)
Stanisław Wałkowiński
Kraków, Zwierzyniec, ul. Lelewela 11.

Wolf Bardach, zakład tapicerski, ul. św. Katarzyny 3, przyjmuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące.

Zakłady naukowe.

Instytut ... Ansona
przy ulicy Sz... telefon 2233
co tydzień rozpoczyna nowe kursa

„MATURA"
Kraków, Grodzka 60.
P. T. Wojskowi, Urzędnicy i osoby z prowincji przygotowują się szybko i dokładnie do matury i wszelkich egzaminów w zakresie szkół średnich i sem. naucz.
Informacje i prospekty bezpłatnie

Naprawa samochodów.

Auto-Guma
Zwierzyniecka 23.
Naprawa opon samochodowych według najnowszych zdobyczy techniki zagranicą. Za źle naprawione opony zwraca się pieniądze.

Fotograficzny zakład.

Fotografje artystycznie wykonane, po cenach umiarkowanych, poleca zakład fotograficzny „Marja", ul. Szewska 20.

Idealna sługa osoba starsza (45) o wysokiej kulturze, umiejąca prowadzić dom, dobrze gotować, zna wzorową pielęgnację dziecka, zastąpi panią, której czas absorbują obowiązki towarzyskie, czy praca zawodowa w każdym dziale zajęć domowych — przyjmie miejsce (z wykluczeniem robót grubych) w domu katolickim, inteligentnym, zamożnym — tylko w wielkiem mieście, lub na wsi. Główny warunek: dobre, solidne traktowanie. Zgłoszenia z podaniem bliższych wymogów do 15 września pod adresem: Janowa Czyńska, Administracja „Nowej Reformy". 4317

Instrumentarjum chirurgiczne ze szafką do sprzedania. Wiadomość: ul. św. Gertrudy 4, I piętro, od godz. 3—6. 4319

Dla córki mej (na prowincji), przystojnej i inteligentnej, z dobrej rodziny, chcę poznać takiegoż człowieka, żyda, inżyniera lub prawnika około 30-letniego. Byt zapewniony. Współpraca w istniejącym przedwojennym przemyśle wymagana i udział zarezerwowany. Urządzone mieszkanie, wspólny samochód do dyspozycji. — Zgłoszenia z curriculum vitae pod **„Przemysł 300"** do biura „Ruch", Kraków. Szczepańska 9. 4322 1 2

Samodzielny buchalter-bilansista z dłuższą praktyką, poszukuje natychmiast posady. Włada w słowie i piśmie również językiem niemieckim. Edward Czaki, Wien VIII, Tigergasse 17/5. 3974 3 3

Fotografje do legitymacyj i paszportów wykonuje w 5 minutach Zakład fotograficzny „Erna", Kraków, ul. Starowiślna (plac Wolnica). 4207 4 5

Garnitur salonowy i klubowy, otomany, kanapa, do sprzedania. Ulica Kopernika l. 24, tapicer. 4272 2 2

TELEGRAM!!
Rękawiczki sarnie
do prania w wodzie
poleca
Magazyn rękawieczniczy
F. LUBAŃSKI
Kraków, ul. św. Anny 2.
4070 3 3

Starszy handlowiec, kawaler, z działu korespondencyjno-składankowego, zdolny buchalter-płatniczy, władający językiem niemieckim poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod **„Przedsiębiorczy"** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy". 4298

Naprawy
rowerów i maszyn do szycia
przyjmuje 3266 3 3
H. NIEMETZ
Karmelicka 15.



Czyść obuwie
KONICZYNKA!
ZAKŁADY CHEMICZNE, POZNAŃ — GŁÓWNA
JEN. REPR. W. SCHÖNTHALER, KRAKÓW, RADZIWIŁŁOWSKA 25.
4197 1 4

SALON MÓD
„MEWA"
Stefanji Biegańskiej, Kraków, Rynek gł. L. 3
poleca kapelusze damskie na sezon obecny w wielkim wyborze. Przyjmuje wszelkie roboty, w zakres modniarstwa wchodzące. Na składzie dodatki do kapeluszy.
Specjalność firmy: wykonanie bez zarzutu, punktualność, ceny umiarkowane. 4195



Uwadze gospodyń!!!
KUNEROL
najlepszy tłuszcz roślinny, ukazał się znowu w sprzedaży.
Przedstawiciel: M. Vorzimmer, Kraków. 4311

PRZEWODY i KABLE
elektryczne
LINKI i DRUT MIEDZIANY
elektrolityczny
Lampy i świeczniki elektr. z drzewa

DŹWIGNIKI i WYCIĄGI
ŻÓRAWIE, ŁAŃCUCHY
Dźwigary pat. do ładowania drzewa i rur
Generalna reprezentacja i składy na Polskę fabryk dźwigników i łańcuchów C. F. Martin, Hannower— Wiedeń— Budapeszt.

Bracia Stefan i Piotr Bergman
inżynierowie
Warszawa, ul. Żórawia 33 (dom własny). Telef. 272 74
Kraków, ul. Starowiślna 8. Telefon 2131.
Wystawiamy na Targach Wschodnich we Lwowie pawilon IX., Grupa IV., Nr 2525. 4321



Korzystajcie z okazji!!!
10.000 par gotowych spodni

postanowiliśmy sprzedać w przeciągu miesiąca sierpnia i września po cenach konkurencyjnych.

Mając duże zapasy towarów spodniowych, zakupionych jeszcze przed ostatnią zwyżką, mamy możność sprzedawania i wysyłania pocztą do wszystkich miejscowości za pobraniem (płaci się przy odbiorze), z warunkiem, że gdyby towar się nie spodobał lub nie okaże się tańszym od cen miejscowych, przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy pieniądze.

Materjały trwałe, efektowne, dodatki wykwintne, uszyte podług ostatnich modeli.

Spodnie gotowe czarne, granatowe, szare lub w innych kolorach, czysto wełniane, gładkie lub w krateczkę. Cena za 1 parę mkp. 7.200·—.

Spodnie czarne lub granatowe, gat. B., z bostonów, lepszych fabryk, po mkp. 9.300·— i 12.400·—.

Spodnie do ubrań wizytowych, czarne tło, białe paski, po mkp. 9.900 — i 12.900 — i czysto kamgarnowe, po mkp. 14.900·— i 16.900·—.

Również posiadamy **palta, jesionki** z dobrych, zimowych materjałów, specjalnie paltotowych, we wszystkich kolorach, fasony ostatniej mody, w 3 gatunkach. Fasony kimonowe lub raglany, gat. A. mkp. 29.900·—, gat. B. mkp. 34.900·—, gat. C. mkp. 39.900 —.

Za przesyłkę i opakowanie dolicza się mkp. 800·—.

Robota naszych gotowych ubrań wykonana jest we własnej pracowni, wobec czego za takową gwarantujemy.

Przy zamówieniu na spodnie prosimy podać miarę w centymetrach: szerokość talji i długość; z braku miernika można przysłać nitkę w kopercie.

Na jesionkę potrzebna tylko miara wzrostu: niski, średni i wysoki, oraz szerokość w plecach.

Za nasze towary otrzymujemy podziękowania i powtórne zamówienia.

Zamówienia prosimy adresować: 4155 1 2

Do działu ubraniowego
Warszawskiej Spółki manufakturowej
Warszawa, ul. Jana L. 18-20. — Telefon 243-80 i 172-28.
Prosimy uprzejmie nie zrównywać naszych wyrobów z tandetą.



Przedwojennej jakości!

najlepszy środek do czyszczenia obuwia
Globin
daje bez trudu wspaniały połysk i utrzymuje skórę miękko i trwale.

„Miliony gospodyń czyszczą"
Extraktem
Globus
Najlepsza w świecie pasta do metalu!

Wszędzie do nabycia! ze słynnej fabryki Fritz Schulz jun., Tow. akc. w Lipsku i Chebie **Wszędzie do nabycia!**
Zlecenia odsprzedawców wykonuje: 4230 4 5
Ignacy Spira, ajencja handlowa, Kraków, ul. Dietlowska 29/R.

Rury, pompy, kotły, piece, cynę, ołów, wyroby żelazne, instalacyjne
nowe i używane, przyjmuje do sprzedaży komisowej
Juljan Tokar 3818 2 2
Kraków, ul. św. Jana L. 10 (sklep) telefon 0574

Pierwsza koncesjonowana
SZKOŁA KROJU I SZYCIA
JÓZEFY ZABIELSKIEJ
Kraków, ulica św. Krzyża L. 7
otwiera dnia 6-go i 11-go września b. r. dla pań i panienek, szyć umiejących, 1-miesięczny kurs kroju systemu Worth'a, a (bez poprawek) zaś dla nieumiejących szyć 3-miesięczny kurs kroju i szycia na przystępnych warunkach. 4237 3 3
Zgłoszenia i wpisy codziennie rano od godz. 9—12 i od 4—6 po poł.

Inżyniera elektrotechnika

z akademickiem wykształceniem poszukuje do natychmiastowego wstąpienia zarząd dużej kopalni błyszczu ołowiu w Polsce. Petenci muszą wykazać się ukończonem studjum akademickiem, praktyką kopalnianą (węgiel lub kruszec) 4 do 5-letnią. Język polski i niemiecki w słowie i piśmie konieczny. Mieszkanie z ogrodem, opał i światło do dyspozycji. Warunki zapłaty według umowy. Podania z fotografją, odpisami świadectw i t. d. adresować należy do dyrekcji kopalni „Matylda" w Chrzanowie (Małopolska). 4279 3 5

Śląski Zakład kąpieli borowinowych
w Ustroniu, Śląsk Cieszyński
Sezon jesienny od dnia 1 do dnia 30 września 1922 r., ze zniżką cen kąpieli dla lokatorów zakładu i hotelu zdrojowego. Kąpiele są skuteczne na reumatyzm, ischias, choroby kobiece i t. p. Lekarz kąpielowy Dr Franciszek Śniegoń. Wyjaśnień udziela się bezpłatnie.
4169 8 10 Zarząd kąpieli.



Dra Sedlitzky'ego
KĄPIELE LECZNICZE
W TABLETKACH
„Cordis"

Kąpiele kwaso-węglowe, silnie musujące, nieograniczenie trwałe, nie psujące wanny, pojedyncze lub kombinowane z igliwiem, siarką, żelazem i aromat. ziołami.
Kąpiele igliwiowe z przydatkiem soli.
Kąpiele jodowo-bromowe, siarkowe, żelazne, solankowe.
Ług słony z saliny wielickiej.
Sól borowinowa sztuczna do kąpieli.
Sól jodowa z Zabłocia z silną zawartością jodu.
Prospekty w fabryce:
Karol Schopper i Ska
Spółka z ogran. poręką, **Bielsko-Warszawa.**
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.
Główny skład: Apteka Konstantyn **Wiszniewski, Kraków.**
3985 8 0

ROK ZAŁOŻENIA 1917 ROK ZAŁOŻENIA 1917.
PRZEDSIĘBIORSTWO
DLA OSWIETLANIA ELEKTRYCZNEGO
I PRZENOSZENIA SIŁY
CZESŁAW BANDURA
TARNÓW, PLAC KAZIMIERZA WIELKIEGO L. 1
pasaż Tertila — Telefon 95
podejmuje się wszelkich urządzeń, w zakres elektrotechniki wchodzących, z prądu silnego, jakoteż słabego, tak w miejscu, jakoteż i na prowincji. 6159 2 2
Skład wszelkich materjałów elektrycznych i technicznych.
Własne warsztaty reperacyjne motorów i dynamo-maszyn.

Żądajcie bezpłatnie!

Przyślijcie nam kartę pocztową ze swym adresem, a w zamian otrzymacie **zupełnie bezpłatnie** ilustrowany katalog wszelkiego rodzaju wykwintnych wyrobów sukiennych i manufaktury **niezbędnych** w każdym domu. W ten sposób zapoznacie się szczegółowo z najlepszemi wyrobami pierwszorzędnych fabryk i Tow. akcyjnych i przekonacie się, jaka olbrzymia różnica jest między naszemi cenami fabrycznemi a cenami w Waszej miejscowości. 4248 3 3

Adresujcie:
Firma handlowa Bernsztein i Ska
Białystok -- Składy fabryczne.

Przedsiębiorstwo techniczno-handlowe
Inż. T. LESZCZYŃSKI
Kraków, ulica Grodzka L. 65
poleca wszelkie materjały techniczne i elektrotechniczne. 3270 0 10

WAŻNE DLA ZAKŁADÓW POGRZEBOWYCH!
20% taniej od wyrobów warszawskich poleca
TRUMNY METALOWE
różnego fasonu, wielkości i ornamentacji
ZAKŁAD BLACHARSKI
EDWARDA PIECZONKI
KRAKÓW, UL. ZWIERZYNIECKA L. 10.
Wielka ilość gotowych trumien na składzie. 3088

Kurs kilimów i dywanów strzyżonych

urządza Liga Pomocy Przemysłowej w Krakowie, ul. Grodzka 13, od dnia 18-go września do dnia 18 go listopada 1922 r. Informacje jak wyżej, od godz. 9-tej do 1-szej.

Kurs kroju bielizny urządza Liga Pomocy Przemysłowej w Krakowie, ulica Grodzka L. 13, od dnia 20-go września do dnia 20-go listopada 1922 r. Informacje jak wyżej, od godziny 9-tej do 1-szej.

Kursa ozdób na drzewko i kroju krawieczyzny ogłoszone będą niebawem. 4213 3 3

Towarzystwo tranzakcyjne dla handlu i przemysłu | **Krajowa huta szkła** Dąbrowa obok Jaworzna

Dyrekcja i biura sprzedaży:
w Krakowie, ulica Pijarska L. 2.
Telefon Nr 1209.

Benzyna, nafta, parafina, oleje maszynowe i t. p. artykuły chemiczno-techniczne i budowlane
Dostawa dla kraju i zagranicy.
Adres telegr.: „Tranzakcja" Kraków.

Szkło taflowe zwykłe i solinowe I. i II. gatunku.
Adres telegr.: „Szkło" Kraków.
4034

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 19. Rządca Drukarni L. K. Górski.